

PRZEGLĄD MIERNICZY

MIESIĘCZNE CZASOPISMO NAUKOWE, ZAWODOWE I INFORMACYJNE
POŚWIĘCONE SPRAWOM MIERNICZYM
ORGAN STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH W POLSCE

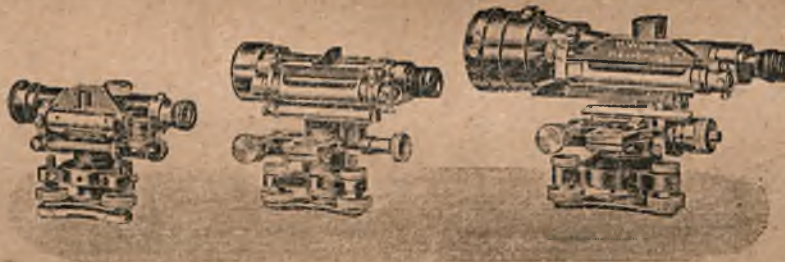
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIELKA 5 nr. 4 — TEL. 679-85. KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 4376
ADMINISTRACJA CZYNNA w DNI POWSZEDNIE od godz. 8-ej do 3-ej.

Prenumerata roczna 24 zł., półroczna 12 zł., kwartalna 6 zł., Zmiana adresu 1 zł.

Ceny ogłoszeń w czasopiśmie: Strona 300 złotych; $\frac{2}{3}$ strony — 250 złotych; $\frac{1}{2}$ strony 200 złotych; $\frac{1}{3}$ strony — 150 złotych; $\frac{1}{4}$ strony — 120 złotych; $\frac{1}{8}$ strony—70 złotych; $\frac{1}{16}$ strony—40 złotych

WILD

PEŁNA SERJA NIWELATORÓW



Średni błąd na 1 km. przy niwelacji w jednym kierunku wynosi:

Niwelator I	± 5 mm
Niwelator II	± 2,5 mm
Niwelator III	± 0,25 mm

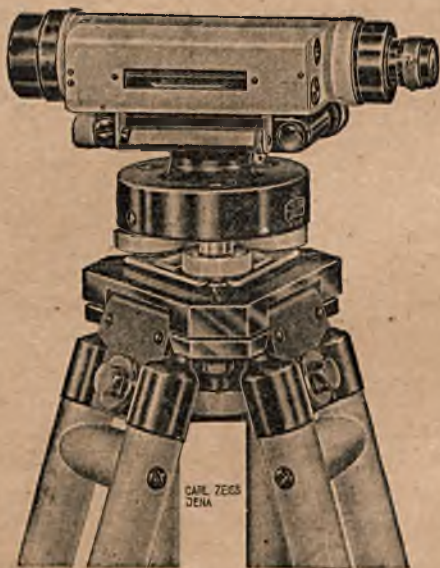
Niwelatory typu I i II mogą być dostarczone również z kołem poziomem.

Przy projektowaniu serii niwelatorów Wilda postawiono sobie za zadanie wykonanie najmniejszej ilości modeli, mogących jednak całkowicie objąć zakres zadań. Po gruntownych badaniach i wielokrotnych doświadczeniach zagadnienie to zostało rozwiązane przez wykonanie trzech powyższych typów instrumentów; każdy z nich daje odpowiednią dokładność i posiada bardzo szeroki zakres zastosowania. Specjalną uwagę zwrócono na doskonałość i jasność lunet, które wciąż są niedoścignione. Dzięki fabrykacji dużemi serjami, instrumenty te, pomimo wysokiego gatunku, sprzedawane są po cenach przystępnych.

H. WILD, S. A., Heerbrugg (Szwajcaria)

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ:

H. ROZEN, Warszawa, ul. Krucza 36, tel. 9-41-78.



ZEISS

NIWELATOR I Z KOŁEM POZIOMEM LUB BEZ.

Wygodny przyrząd dla niwelacji technicznej. Powiększenie lunety 25 \times . Długość lunety 19 cm. Wysokość przyrządu 12 cm. Waga przyrządu bez koła poziomego 1,7 kg. Obserwacja poziomicy zapomocą układu pryzmatów i lupy. Dokładność nastawienia poziomicy 1" = $\frac{1}{30}$ jej czułości. Precyzyjna śruba elewacyjna.

TEODOLITY — TACHYMETRY
WĘGIELNICE PRYZMATYCZNE
DALMIERZE „LODIS”

prosimy żądać prospektów i informacji w firmie

CARL ZEISS JENA

LUB W GENERALNEM PRZEDSTAWICIELSTWIE NA POLSKĘ



Inż. Wł. LEŚNIEWSKI

WARSZAWA 22 ul. TOPOŁOWA 2 tel. 8-16-06 i 8-16-46

PRZEGLĄD MIERNICZY

ORGAN STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, WIELKA 5, — TEL. 679-85.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 4376 — REDAKCJA CZYNNA w CZWARTKI w godz. 10 — 1.
ADMINISTRACJA CZYNNA w DNI POWSZEDNIE od godz. 8-ej do 3-ej. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

T R E Ś Ć:

Inż. Wacław Nowak — Zasady klasyfikacji i szacunku gruntów przy scaleniu (c. d.).

Inż. Stefan Hausbrandt — O wzmoczenie czynnika inicjatywy prywatnej w pracach scaleniowych.

Inż. Franciszek Włoczewski — Teodolit-busola Wilda w praktyce.

Inż. Wiktor Gałkiewicz — Analityczne rozwiązanie zagadnienia Pothenota.

Wiadomości bieżące.

S O M M A I R E:

W. Nowak, *ing.* — Principes du classement et de l'évaluation des terrains pendant le remembrement (suite).

S. Hausbrandt, *ing.* — De la nécessité de faire plus de place à l'initiative privée dans le remembrement.

F. Włoczewski, *ing.* — Théodolite-boussole Wild dans l'usage pratique.

V. Gałkiewicz, *ing.* — Solution analytique du problème Pothenot.

Chronique professionnelle.

Inż. WACŁAW NOWAK.

ZASADY KLASYFIKACJI I SZACUNKU GRUNTÓW PRZY SCALENIU.

(c. d.)

Ustalenie wartości szacunkowych w granicach tego samego użytku jest stosunkowo łatwiejsze, niż ustalenie stosunku wartości klas szacunkowych jednego użytku do klas szacunkowych użytku innego, gdyż w pierwszym wypadku powodujemy się porównaniami obiektów jednego rodzaju, w drugim zaś musimy porównać wartości obiektów różnego rodzaju, użytkowanych dla odmiennych rodzajów produkcji rolnej, lub nawet produkcji rolnej i leśnej i t.d.

Wprawdzie skutki niedostatecznie trafnego określenia wartości względnej różnych użytków unieszkodliwiają się w znacznej mierze tem, że z reguły każdemu uczestnikowi wydziela się po scaleniu w każdym użytku odpowiedni do posiadanego przed scaleniem w tym samym użytku ekwiwalent, jednak pewne zamiany ekwiwalentów jednego użytku na inny użytek mogą być i mają miejsce, czy to z konieczności, czy, w większej jeszcze mierze, na skutek zgody, a nawet na prośbę uczestnika scalenia.

Na wzajemne ustosunkowanie się wartości szacunkowych pomiędzy użytkami duży wpływ ma ustosunkowanie się obszarów poszczególnych użytków i ich przydatność gospodarcza. Dla każdego typu gospodarstwa w danej miejscowości istnieje pewna optymalna, t. j. najdogodniejsza, proporcja pomiędzy obszarami poszczególnych użytków. Z chwilą kiedy stosunek zaczyna się odchyłać od tego optymalnego, wówczas użytek, w którym rolnik odczuwa niedostatek, zaczyna dla niego rosnać w cenie i odwrotnie, użytek, którego ma nadmiar, staje się dla rolnika stosunkowo mniej cenny.

Toteż gdyby przy scaleniu, w wypadkach takiego nadmiaru lub niedostatku jakiegoś użytku zaszła potrzeba zamiany ekwiwalentu tego użytku na inny, wówczas skutki zamiany uczestnik scalenia będzie odczuwał w swoim gospodarstwie daleko ostrzej, co winno być odpowiednio złagodzone ustaleniem należytego stosunku wartości szacunkowej użytków.

Stąd wynika, że przy ustalaniu wzajemnego stosunku wartości szacunkowych pomiędzy odmiennymi użytkami należy dużo uwagi udzielić kwestjom wystarczalności, braku lub nadmiaru niektórych użytków na obszarze scalenia i że stosunek ten będzie się w zależności od powyższych okoliczności kształtował.

Szczególnie często i jaskrawo występuje poruszony problem w odniesieniu do wzajemnego ustosunkowania się obszarów roli i łąk.

Przy ustaleniu stosunku wartości szacunkowych pomiędzy różnymi użytkami niepoślednie miejsce zajmują poddane wnikliwej krytyce informacje, zebrane wśród ogółu uczestników scalenia oraz wśród sąsiadów ze wsi okolicznych, znajdujących się w analogicznych warunkach.

Jak już zaznaczono poprzednio, ustosunkowanie się wartości szacunkowych pomiędzy klasami tego samego użytku przy innego rodzaju oszacowaniach, np. podatkowych, kredytowych i t. p., nie jest zupełnie i nawet w przybliżeniu miarodajne dla oszacowania przy scaleniu, z przyczyn już tutaj wyjaśnionych. Nieco inaczej się ma rzecz co do wzajemnego stosunku wartości szacunkowych odmiennych użytków. Tutaj można przeprowadzić pewne porównania i stąd

zaczepnąć pewne wskazówki w sposób następujący. Niezależnie od ustalenia dla każdego użytku klas względnych dla celów scalenia, zachodzi potrzeba odniesienia każdej z tych klas względnych do odpowiednich klas szacunku ogólnie państwowego, przyczem, dzięki większemu zróżniczkowaniu gruntów przy scaleniu, zwykle kilka klas względnych znajduje się w zasięgu tej samej klasy ogólnopństwowej, czyli t. zw. bezwzględnej. Jeśli teraz weźmiemy najbardziej charakterystyczną klasę względną, odniesioną do danej klasy bezwzględnej, w jednym użytku, np., w roli, i to samo uczynimy dla innego użytku, np., łąki, to stosunek wartości szacunkowych tych klas względnych winienby być naogół zbliżony do stosunku szacunków ogólnopństwowych odpowiednich klas bezwzględnych. Oczywiście należy pamiętać, że będzie to słuszne tylko dla ogólnych przeciętnych warunków i że wszelkie większe lokalne odchylenia mogą tę analogię obalić oraz że takiego porównania nie należy traktować w postaci jakiegokolwiek normy, lecz raczej jako pewnego rodzaju wskazówkę lub sprawdzian.

Przyjmując te wszystkie zastrzeżenia, możemy w celach informacyjnych posilkować się skrupulatnie opracowaniami i powszechnie w praktyce stosowanymi stosunkami wartości szacunkowych odmiennych użytków, podanymi w taryfach szacunkowych Państwowego Banku Rolnego i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Przy scaleniu największe znaczenie ma uchwycenie właściwego stosunku wartości szacunkowych gruntów ornych i łąk.

W odniesieniu do tych dwóch użytków wspomniane taryfy szacunkowe dla województw centralnych podają stosunek następujący:

Wartość szacunkowa 1 hektara łąki odpowiada

Klasy łąkowe	W/g P. B. R. obszary i klasy gruntów ornych	W/g T. K. Z. obszary i klasy gruntów ornych
1 ha łąki I kl. =	1.0 ha roli I kl.	1.0 ha roli I kl.
1 ha łąki II kl. =	0.95 ha roli II kl.	1.0 ha roli II kl.
1 ha łąki III kl. =	0.85 ha roli III kl.	1.0 ha roli IV kl.
1 ha łąki IV kl. =	1.10 ha roli V kl.	1.4-1.3 ha roli V kl.
1 ha łąki V kl. =	1.4-1.2 ha roli VI kl.	1.0 ha roli V kl.
1 ha łąki VI kl. =	0.5 ha roli VI kl.	

Przepisy P. B. R. dostosowane są do podziału roli i łąk na VI klas ogólnopństwowych i podziału terytorjalnego na 5 okręgów ekonomicznych, przepisy zaś T. K. Z. rozróżniają VII klas gruntów ornych i V klas łąk oraz 4 okręgi ekonomiczne.

Zkolei pragnę poruszyć problem użytków jako takich w związku ze scaleniem.

Zwykle poszczególne użytki, jako to rolę, łąki, pastwiska, place budowlane i t. d., przyjmujemy i wyznaczamy w planach i dokumentach według faktycznego sposobu użytkowania gruntów w chwili wy-

konania pomiarów dla celów przebudowy ustroju rolnego.

Art. 33 Instrukcji Technicznej wręcz nakazuje: „Różne rodzaje użytków (ziemia orna, pastwisko, łąka i t. d.) notować należy według faktycznego stanu, nie zaś według zdatności gleby do tego lub innego użytku“.

Jest to zupełnie słuszne ze względu na potrzebę wiernego i obiektywnego odtworzenia w planach i dokumentach stanu istniejącego na gruncie.

Nieco odmiennie jednak przedstawia się sprawa, kiedy mamy na widoku wyłącznie cele i zadania scalenia gruntów. Projekt scalenia jest gruntowną i racjonalną przebudową ustroju rolnego, obliczoną na przyszłość na wiele lat. Opracowując taki projekt, nie możemy niewolniczo stosować się do rzeczy istniejących, czasami przypadkowych, boć przecież sam projekt jest zmianą na lepsze warunków, wynikających z posiadania i użytkowania gruntów. Niezbędne przeto jest rozstrzygnięcie pytania, czy sposób użytkowania niektórych gruntów nie należałoby zmienić, a skoro tak, to taką zmianę należy nie tylko w projekcie przewidzieć, ale też i przy oszacowaniu uwzględnić.

Stąd się wyłaniają dwa podejścia do określenia użytku: 1) użytek według faktycznego sposobu wykorzystania gruntu i 2) użytek według przydatności gruntu.

Jaskrawo ta sprawa występuje u nas w pastwiskach. Trzeba zaznaczyć, że w województwach centralnych pastwisk naturalnych prawie nie mamy, są natomiast grunty, użytkowane jako pastwiska, a nadające się bądź na grunty orne, bądź na łąki.

Tak samo niektóre grunty leśne mogą być przeznaczane w toku scalenia na zamianę na rolę, względnie różne użytki mogą się nadawać pod place budowlane i t. p.

Nic zdawałoby się nie stoi na przeszkodzie do całkowitego uwzględnienia w projekcie scalenia wszelkich racjonalnych zmian użytkowania gruntów, które to zmiany odpowiedniemu ułożeniem projektu mogą być w życie wprowadzone lub przyspieszone, bądź też które siłą rzeczy są nieuniknione i oczywiste (np. place budowlane).

Jednak pozostaje jeszcze strona prawna tego zagadnienia w postaci art. 6 ustawy scaleniowej, z którą strona gospodarcza musi być uzgodniona również i pod względem formalnym.

Gdybyśmy, np., ekwiwalent gruntów ornych wydzielili uczestnikowi scalenia w pastwisku, nadającym się w zupełności na ten cel, to jednak formalnie uczestnik scalenia mógłby kwestjonować, że wymagania art. 6 ustawy scaleniowej nie zostały zachowane.

Stąd widać, że obecny sposób traktowania użytków dla celów scalenia nie jest wystarczający.

Nie byłoby słusznym zaniechać zupełnie tego sposobu i przerzucić się do drugiej ostateczności, w tej formie, aby użytki wykazywać wyłącznie według przydatności gruntów do tego lub innego rodzaju ich wykorzystania.

Po pierwsze, takie radykalne nastawienie się na cechę przydatności gruntów do sposobu ich użytkowania mogłoby doprowadzić do pewnej dowolności lub przesady, po drugie zaś odjęlibyśmy dokumen-

tom i planom ich niezbędny warunek: wierność i rzetelność przedstawienia stanu faktycznego w pewnym ściśle określonym momencie, co z kolei znów kolidowałoby z literą art. 6 ustawy scaleniowej. Poza to zmiana rodzaju użytkowania prawie całkowicie zależna jest od woli człowieka, przyszłego właściciela gruntów, wydzielonych po scaleniu; projekt scalenia może takie zmiany spowodować, lecz nikt nam nie zaręczy, że, w poszczególnych wypadkach, uczestnik scalenia zamiast zrealizować zamierzenia projektu nie pozostawi użytkownika bez zmiany, np., nie wyorze przeznaczonego na rolę pastwiska, nie wytnie chociażby częściowo lasu i t. p.

Zadośćuczynienie racji gospodarczej przy jednoczesnym zachowaniu zgodności ze stanem faktycznym oraz uwzględnieniu wymogów formalnych da się łatwo osiągnąć w sposób następujący, który będzie miał źródło i oparcie w klasyfikacji i oszacowaniu.

Przy scaleniu użytki należy wykazywać dwa: po pierwsze, według faktycznego sposobu wykorzystania gruntów, a po drugie, w zasięgu każdego tak ustalonego użytku, według przydatności gruntu do przyszłego wykorzystania. Ten drugi rodzaj określenia użytków powinien być ustalony przy klasyfikacji i oszacowaniu. Weźmiemy przykłady. Użytek faktyczny „pastwisko” może być podzielony na użytki według przydatności: „pastwisko do wyorania”, „pastwisko do obrócenia na łąkę” i prosto „pastwisko”. Użytek faktyczny „las” może być podzielony na „las do zamiany na rolę” i prosto „las”. Użytek faktyczny „rola” może być podzielony na „rolę, przeznaczoną pod place budowlane”, „rolę, przeznaczoną do zalesienia”, i prosto „rolę” i tak dalej.

Obydwa rodzaje użytków będą wykazywane w planie klasyfikacyjnym i dokumentach klasyfikacyjnych = szacunkowych, w ogólnym rejestrze pomiarowo = szacunkowym oraz szczegółowych rejestrach pomiarowo = szacunkowych przed i po scaleniu.

Tylko pierwszy rodzaj użytków będzie wykazywany w planach ostatecznych i w rejestrach pomiarowych.

Jest to proste i w zupełności zadowalające rozwiązanie problemu użytków przy scaleniu.

Musimy się tylko zastrzec, że dodatkowy podział użytków według przydatności gruntów należy przeprowadzać tylko wtenczas, kiedy rzeczywiście zachodzi tego potrzeba, czy to ze względu na racjonalny projekt scalenia, czy też ze względu na sprawiedliwe oszacowanie gruntów.

Do liczby szczególnych zagadnień klasyfikacji i oszacowania gruntów przy scaleniu należy szacunek terenów, przeznaczonych pod place budowlane oraz już zajętych pod takie place, w wioskach zwykle siedliskami nazywane, przyczem pod pojęciem siedliska rozumie się plac budowlany, podwórze i całe obejście gospodarskie wraz z sadem i ogródkiem przy budynkach.

Ten rodzaj gruntów wymaga specjalnego traktowania przy klasyfikacji i oszacowaniu ze względu bądź na wyjątkowe znaczenie siedlisk i budynków dla uczestnika scalenia, bądź większej wartości gruntów, nadających się pod place budowlane, położonych wpo bliżu większych osiedli, oraz ze względu na to, że usta-

wa scaleniowa uzależnia od zgody właściciela scale nie ziemi pod budynkami i podwórzami oraz gruntów, położonych w obrębie miast i miasteczek (osad), które dzięki swemu położeniu uważane być winny za place budowlane.

Jeżeli chodzi o siedliska we wsi, to ciasnota, bezładny i nieracjonalny sposób zabudowy, urągający wszelkim wymogom celowości gospodarczej, zdrowotności i bezpieczeństwa, nie mówiąc już o jakiegokolwiek estetyce, — są nam aż nadto dobrze znane.

Niektórzy są zdania, że uczestników scalenia należy wszelkimi sposobami zachęcać do składania deklaracji na przebudowę i do wyrażenia zgody na scalenie ich siedlisk, a jako jeden ze sposobów zachęty miałyby służyć wyższe szacowanie gruntów pod siedliskami, co byłoby nietylko pewnego rodzaju premją, ale również i częściowym wyrównaniem dużych nakładów, związanych z przeniesieniem budynków.

Nie należy jednak zapominać, że oprócz tego uczestnika scalenia, który oddaje swoje siedlisko dobrowolnie, jest jeszcze inny uczestnik scalenia, któremu trzeba przydzielić oswobodzone siedlisko, i tym razem za zgodą lub nawet bez zgody. Takie przydzielenie siedliska może być bardzo pożądane przez uczestnika scalenia, lecz może się również okazać, przy dużej liczbie przebudowywujących się, że znaczne powiększenie siedliska, szczególnie przy wyższym szacunku, będzie dla uczestnika scalenia niekorzystne i nawet krzywdzące, uszczuplając obszar jego gruntów. Wyobraźmy sobie takie krańcowe zjawisko, że przebudowali się wszyscy oprócz jednego lub dwóch uczestników scalenia. Wówczas zwolnione siedliska trzeba będzie przydzielić jako kolonję, najczęściej orną, jednemu lub kilku uczestnikom scalenia i według szacunku wyższego, a przytem z dołami i rumowiskami z pod usuniętych budynków, z czasowym serwitutem użytkowania przez poprzednich właścicieli i t. p. bardzo niekorzystnymi dla nowego właściciela warunkami, które odpowiednimi zobowiązaniami pomiędzy uczestnikami scalenia mogą być złagodzone, lecz nie zostaną w zupełności usunięte.

Jasne jest, że w przeciętnej wsi, nie zdradzającej specjalnych tendencji do rozbudowy, stosowanie przy oszacowaniu siedlisk stawek wyższych, niż na to zasługują grunty wskutek swej wartości użytkowej pod względem rolniczym, będzie niebezpieczne i niecelowe, a to tem bardziej, że dobrowolna zgoda niektórych uczestników scalenia na oddanie siedlisk do scalenia wcale nie załatwia sprawy regulacji i racjonalnego rozplanowania osiedla, gdyż zgoda taka jest rzeczą przypadkową.

Tymczasem scalenie gruntów jest wyjątkowym momentem, kiedy w sposób najlepszy, najłatwiejszy i najmniej bolesny mogłoby być uregulowane osiedle i sporządzony plan zabudowania. Ustawa scaleniowa nie daje nam podstaw do tego, ale jest przecież inna ustawa w postaci Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, z dn. 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 za 1928 r.), która normuje sprawę scalenia i przekształcenia działek budowlanych, sporządzenia planów zabudowania i ich realizowania za zgodą lub bez zgody właścicieli. Jeśli weźmiemy pod uwagę, jak

wielkiem dobrodziejstwem jest racjonalne rozplanowanie i regulacja osiedla, jakie szkody moralne i materialne cierpią uczestnicy scalenia, gnieźdząc się w ciąsnocie i chaosie, przybierającym niejednokrotnie formy wprost groteskowe, następnie zaś, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przy jednoczesnym scaleniu pozostałych gruntów wyjątkowo łatwo jest dokonać wszelkich wyrównań i zamian oraz że plan regulacji osiedla może być realizowany w przyszłości stopniowo, przez co można złagodzić bolesność tej dobroczynnej operacji, — to musimy przyjść do przekonania, że scalenie gruntów powinno być połączone ze sporządzeniem planu regulacji osiedla i scaleniem działek budowlanych.

Ustawa scaleniowa właściwie też to przewidziała, mianowicie w art. 7 punkt „g”, którego wykonanie w praktyce stało się jeszcze więcej realnem w połączeniu z postanowieniami powołanego prawa budowlanego i zabudowania osiedli.

Kwestja przebudowy osiedla wiejskiego przy przebudowie ustroju rolnego jest obecnie niedoceniana z dużą szkodą dla sprawy, podczas gdy wskazane jest, aby organa, przeprowadzające scalenie, wzięły w tym względzie inicjatywę w swoje ręce, plany regulacji osiedli opracowywały, a, zgłaszając je do wydziałów powiatowych i województwa, nadawały im moc obowiązującą narówni z planami zabudowania osiedli. Wtenczas dopiero przebudowa ustroju rolnego będzie pełna i w skutkach swoich dobroczynna.

Tyle o osiedlu wiejskiem.

W stosunku do terenów, położonych w pobliżu miast, miasteczek, osad, uzdrowisk i innych osiedli, mających tendencje rozwojowe w kierunku zabudowy terenów już nie dla celów gospodarczych ich właścicieli, lecz dla celów budowlanych = mieszkaniowych, letniskowych i t. p., podejście przy szacowaniu tych terenów powinno być zupełnie inne niż dla osiedli wiejskich. Tutaj grunty jako tereny budowlane nabierają częstokroć bardzo dużej wartości i nie uwzględnienie tego przy szacunku byłoby błędem nie do darowania.

Znany jest sposób oszacowania takich gruntów, przez podział ich na strefy. O ile strefy przeprowadzone są w zależności od odległości od osiedla tylko dla gruntów, mających znaczenie rolniczo = gospodarcze, a nie budowlane, to sposób strefowy nie jest celowy, względnie nie jest konieczny, gdyż pewne zwiększenie lub zmniejszenie wartości szacunkowej w zależności od odległości może być uwzględnione przy szacunku zwykłymi metodami.

Jeśli zaś przeprowadzamy takie strefy odległościowe dla terenów, nadających się pod place budowlane, to mija się to zupełnie z celem, a mechaniczne zakreślenie koncentrycznych kółek o różnych pro-

mieniach ze środkiem w centrum osiedla, jak to się czasem praktykuje, tem bardziej może nas doprowadzić do wniosków fałszywych.

Place budowlane jako takie są zupełnie innym użytkiem, niż te grunty rolne, leśne i t. d., z których te place mają powstać; jest to nowy użytek zależnie od przydatności i przeznaczenia gruntów, ale nim się oszacuje jakiś teren jako place budowlane, trzeba się najpierw upewnić, czy jest on rzeczywiście, lub stanie się w najbliższej przyszłości tym rodzajem użytku, jak go szacujemy.

Jeśli szacujemy jako rolę pastwisko, przydatne do wyorania, lub grunt pod lasem, co do którego jest zezwolenie na zmianę rodzaju użytkowania, to mamy zupełną pewność, że tylko od woli właściciela zależy uczynić je takimi użytkami. Taką samą pewność musimy zdobyć, szacując place budowlane, w przeciwnym razie musielibyśmy wprowadzać moment ryzyka, zmniejszając częściowo szacunek, co w przyszłości, po rozstrzygnięciu tej sprawy zawsze przynosiłoby uczestnikowi scalenia albo zysk, albo bolesną stratę.

Aby teren stał się budowlanym, musi o tem zapisać odpowiednia uchwała i decyzja w trybie, przewidzianym w prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli; jest to już dużo, ale jeszcze nie wszystko dla dokonania sprawiedliwego szacunku, szczególnie jeżeli chodzi o tereny cenne przy większych osiedlach.

Najlepsze wyjście byłoby, gdyby został sporządzony i zatwierdzony plan zabudowania (regulacji), wówczas dopiero wyjaśni się wartość poszczególnych gruntów w zależności od stref zabudowania, podziału na działnice mieszkalne, handlowe, przemysłowe i t. d., wydzielenia rezerwatów zieleni i innych użyteczności publicznych, określenia sposobów zabudowy i dopuszczalnego procentu pod zabudowę, oraz ustalenia etapów i kolejności zabudowy nowych terenów. Dopiero na takim planie zabudowania można by w sposób racjonalny ustalić strefy szacunkowe w zależności od istotnych okoliczności, wpływających na szacunek, a uczestnik scalenia nie ponosiłby ryzyka, gdyż prawomocny plan zabudowania pozwoliłby mu na niechybne wykorzystanie terenów pod place budowlane.

Jeżeli takiego planu zabudowania nie będzie i w trakcie postępowania scaleniowego organa, przeprowadzające scalenie, nie opracują go lub nie sporządzają jego opracowania, to wówczas lepiej jest wyłączyć ze scalenia tereny, przeznaczone na place budowlane, opierając się na odnośnych uchwałach organu, uchwalającego gminy, i uzgodnieniu ich z wydziałem powiatowym, a w drodze wyjątku z urzędem wojewódzkim.

(d. n.)

Inż. STEFAN HAUSBRANDT.

O WZMOŻENIE CZYNNIKA INICJATYWY PRYWATNEJ W PRACACH SCALENIOWYCH.

Tak się złożyło, że II Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P., który, wskutek zbytnej pobłażliwości dla formalistycznego nastawienia kilku kolegów, stracił parę godzin cennego czasu na dyskutowanie mało istotnych zagadnień, związanych z czynnościami Głównej Komisji Rewizyjnej, nie zdążył przedyskutować wysoce interesującego referatu kol. W. Krzyszkowskiego na temat wolnych umów na prace scaleniowe.

Niżej podpisany uważał sposób załatwienia sprawy przez zwykłe przegłosowanie, czy umowy wolne są pożądane, czy nie, bez dyskusji nad tak kapitalnym zagadnieniem, za nieodpowiadające ani powadze zagadnienia, ani powadze Zjazdu. Dlatego też pozwoliłem sobie na złożenie odnośnego votum separatum na ręce p. przewodniczącego Zjazdu.

Niezależnie od tego pragnąłbym wykorzystać łamę *Przeglądu Mierniczego* i omówić w poniższym artykule zagadnienie wolnych umów, które, aczkolwiek nie na wszystkich terytorjach Rzeczypospolitej mogłyby wydać pożądane owoce, jednak niewątpliwie przyczyniłyby się do przyspieszenia zamierającego tempa akcji scaleniowej, a tem samem zmniejszyłyby bezrobocie w zawodzie mierniczym.

Oprócz tej „zawodowej“ strony zagadnienia jest jednak jeszcze jej strona społeczno-państwowa, którą postaram się w poniższym artykule uwzględnić. Wydaje mi się to tem ważniejsze, że — słusznie czy nie — opinia publiczna uważa nasz zawód za mało społeczny i często niestety spotykamy się ze zdaniem, iż mierniczy dba wyłącznie o własną kieszeń. Może więc nie będzie bez głębszych korzyści dla sprawy i dla zawodu, jeżeli zagadnienie wolnych umów na prace scaleniowe, które na II Zjeździe Delegatów M. P. R. P. dyskutowane nie było, przedyskutujemy w *Przeglądzie Mierniczym*. Słowo bowiem napisane jest zawsze więcej przemyślane od słowa wypowiedzianego i niejedną zagorzałą przeciwnik wolnych umów zawaha się jednak przed traktowaniem w słowie pisanem scalenia gruntów wyłącznie jako źródła zarobku dla mierniczego, choć poglądy taki mógłby wypowiedzieć w dyskusji słownej.

* * *

Zanim przystąpię do rozpatrywania zagadnienia racjonalności prowadzenia prac scaleniowych w drodze umów prywatnych, pragnąłbym powiedzieć kilka otwartych słów na temat drażliwości samego zagadnienia. Otóż, niewątpliwie, wielu z pośród mierniczych patrzy na to zagadnienie wyłącznie pod kątem widzenia interesu własnego. Mniejsza lub większa ilość prac scaleniowych, powierzanych przez urzędy wojewódzkie danej jednostce w ostatnich sezonach, uspasabia tę jednostkę na korzyść lub przeciw samej idei wykonywania prac w drodze umów prywatnych. Nie mówiąc już o małostkowości takiego rozumowania z szerszego społecznego punktu widzenia, stwierdzić należy, że jest ono i z zawodowego punktu widzenia błędne.

Zawód, w którym szereg jednostek o pełnych kwalifikacjach fachowych bądźto znajduje się bez

pracy, bądź też pracować musi w charakterze najemnym u tych szczęśliwszych jednostek, które pracę mają, nie jest zawodem zdrowym. Następstwem takiego układu stosunków jest oczywiście utrata poczucia solidarności zawodowej i wszelkie wynikające stąd konsekwencje: brak poszanowania zawodu przez społeczeństwo, nieliczenie się z opinią zawodu przez czynniki nadzorcze i t. p.

Po tych uwagach przejdźmy do rozpatrzenia zasady wolnych umów na prace scaleniowe z punktu widzenia interesów ogólnopaństwowych, oraz interesów scalających swe grunty gromad, traktując interes materialny zawodu mierniczego jako zagadnienie ważne, lecz drugorzędne, a przechodząc zupełnie do porządku dziennego nad interesami materialnymi poszczególnych jednostek.

Interes państwa wymaga likwidacji szachownicy w jak najszybszym tempie, ze względu na motywy natury gospodarczej (wpływ wzmoczenia produkcji rolnej na stopę życiową obywateli), natury społecznej (wzrost uspołecznienia włościan w wyniku scalenia gruntów, poczucie większego zespolenia z państwem we wsiach o ludności niepolskiej), wreszcie natury politycznej (znaczenie wzrostu produkcji dla celów obrony państwa).

Ze likwidacja szachownicy, prowadzona dotychczasowym trybem, t. j. przy pomocy funduszu obrotowego reformy rolnej, nie skończy się prędko, wykazuje życie. Półoficjalne horoskopy przewidują możliwość likwidacji szachownicy w okresie około 20 lat (*Polska Gospodarcza*, grudzień 1935). Jeżeli zważymy na to, że w chwili bieżącej posiadamy w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego nadmiar fachowców technicznych o dużym wyrobieniu życiowym, musimy uznać ten okres stanowczo za zbyt długi. Najlepszym dowodem istnienia wspomnianego nadmiaru fachowców może być fakt, że organizowane w ub. r. przez Ministerstwo Skarbu prace techniczne dla wymiaru podatku gruntowego zatrudniają w przeważnej ilości „dezertów“ z pola przebudowy ustroju rolnego. Pomimo to Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nie odczuło w bieżącym sezonie braku sił technicznych; wprost przeciwnie, w niektórych urzędach wojewódzkich zgórą 50% mierniczych pozostać ma w bieżącym sezonie bez udziału nowych prac scaleniowych.

Prosty rachunek pozwala stwierdzić, że likwidacja szachownicy może być przeprowadzona z łatwością w okresie 5—7-letnim, zwłaszcza gdyby wprowadzone zostały pewne uproszczenia natury proceduralnej i nastąpił powrót do dawnych form organizacji pracy, które przewidywały tak słuszne wynagrodzenie akordowe za czynności nadzorcze. Jednak fundusz obrotowy reformy rolnej nie podola takiemu tempu pracy dla tej przedewszystkiem przyczyny, że mierniczy — jedyny czynnik, pozostający w czasie scalenia naprawdę w kontakcie z gromadą wiejską i mający na tę gromadę niewątpliwą wpływ, nie jest bynajmniej zainteresowany w tempie wpał.

Wprost przeciwnie — nacisk na gromadę i zachę-

kanie jej do wpłacania zaliczek w czasie pracy zmniejsza bądź co bądź popularność mierniczego i tem samem pracę utrudnia. Toteż usiłowania obarczenia mierniczego obowiązkiem skłaniania uczestników scalenia do wpłat żadnych rezultatów nie dały.

Jedynym realnym sposobem ożywienia i usprawnienia akcji scaleniowej jest oddanie kontraktowania prac w ręce inicjatywy prywatnej i przerzucenie całej energii aparatu urzędniczego z jednej strony na front zagadnień formalno-prawnych, których tempo w ostatnich czasach stało się nieprawdopodobnie przewlekłe; z drugiej zaś strony na instruowanie fachowe uczestników scalenia w okresie objęcia w posiadanie nowych działów.

To ostatnie zagadnienie jest w ogromnym stopniu niedoceniane. Wiemy, że istnieje w tym kierunku w ostatnich czasach dużo dobrej woli, póki jednak rolnik, zatrudniony w M. R. i R. R., używany będzie nie do rzeczowej pracy instrukcyjnej, ale do krytyki poczynań mierniczego, spóźnionej i z konieczności powierzchownej, sprawa instruowania rolniczego nowopowstałych gospodarstw z miejsca nie ruszy.

Gromada wiejska, ożywiona nieco w okresie prac scaleniowych, popadać będzie po scaleniu w bezwład, ze smutnem, ale jakże prawdziwem przekonaniem, że wszystko oprócz ilości parcel pozostało po staremu i że znowu jedynym gościem z szerokiego świata będzie egzekutor podatkowy.

Charakterystyczną jest rzeczą, że znaczenie akcji scaleniowej, jako czynnika natury agitacyjnej, wywołującego w rolniku poczucie zaufania do władzy, kierującej akcją, rozumiały u nas dobrze władze okupacyjne niemieckie, które, pomimo zawieruchy wojennej, rozpoczęły na terenie b. zaboru rosyjskiego scalenie gruntów wiejskich (w bardzo skromnym zakresie). Dla Polski, której zgórą połowa terytorjum zamieszkiwana jest przez ludność obcojęzyczną, znaczenie akcji scaleniowej, jako czynnika, zespalającego rolnika z państwem, jest olbrzymie i daje się w zupełności porównać z wpływem uwłaszczenia włościan na psychikę rolnika. Chwila do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia likwidacji szachownicy gruntów jest obecnie wyjątkowo odpowiednia. Państwo, co raz już pozwoliłem sobie zaznaczyć, rozporządza nadmiarem fachowców technicznych życiowo wyrobionych i ma na pewien czas zagwarantowaną stabilizację stosunków zewnętrznych. Powtarzam więc i akcentuję: w interesie Państwa trzeba przyspieszyć tempo prac przez wzmoczenie czynnika inicjatywy prywatnej w dziedzinie technicznej i nie ograniczać akcji Państwa do niewdzięcznych czynności nadzorczych, które z konieczności lawirują między formalizmem a demagogją, lecz rozszerzyć tę akcję w kierunku życiowego nauczania w terenie posiadaczy scalonych warsztatów rolnych, jak mają te warsztaty wykorzystywać.

Umiejętnie i szybko przeprowadzona akcja scaleniowa niewątpliwie będzie najlepszym cementem, zespalającym zarówno obcojęzycznego jak i polskiego obywatela-rolnika z Państwem, i pozwoli patrzeć bez obawy w przyszłość, kiedy poczucie jedności państwowej decydować będzie o istnieniu Polski, jako mocarstwa.

Zdaje mi się, że dostatecznie omówiłem znacze-

nie inicjatywy prywatnej w pracach scaleniowych, bez której to inicjatywy szybkie tempo akcji, leżące w interesie Państwa, nie da się pomyśleć.

Przejdźmy do interesu gromad wiejskich, scalających swe grunty.

Dla każdego, kto zetknął się z terenem, nie przedstawia wątpliwości, że osiągnięcie zadowolenia gromady ze scalenia gruntów wymaga spełnienia dwóch postulatów: 1) zadowolenia poszczególnych jednostek z nowozaprojektowanych działek, 2) przeprowadzenia czynności scalenia gruntów w ciągu jednego, a najwyżej dwóch sezonów gospodarczych.

Pierwszy postulat niewątpliwie lepiej spełniony będzie przez mierniczego, prowadzącego scalenie na zasadzie dobrowolnej umowy prywatnej, zawartej z przedstawicielami gromady, aniżeli przez mierniczego, którego klientem, a właściwie pracodawcą, jest Państwo. Zrozumiałem jest, że w tym ostatnim wypadku, zadowolenie uczestników jest dla wykonawcy sprawą drugorzędną. Co więcej, jest on tak związany wymaganiami formalnymi, oraz znaczną odległością terminów płatności poszczególnych rat, że często świadomie przechodzi do porządku dziennego nad temi życzeniami uczestników scalenia, których spełnienie nie zwiększyłoby wartości gospodarczej projektu, a miałyby jedynie za skutek zwiększenie ilości zadowolonych. Jest to zrozumiałe z punktu widzenia logiki życiowej, jak również zrozumiałem z punktu widzenia tejże logiki będzie zwiększenie się dbałości wykonawcy o spełnienie życzeń poszczególnych uczestników scalenia w razie wejścia w życie koncepcji prac prywatnych. Nawiasem zaznaczę, że nie należy też, zdaniem mojem, obawiać się, aby możność dowolnego wyboru mierniczego przez gromadę miała ten skutek, że nieodpowiedzialne jednostki wśród miernicznych doprowadzą do obniżenia cen za scalenie poniżej kosztów opłacalności. Gromady wiejskie nie są tak bezkrytyczne, aby powierzać wykonanie prac scaleniowych osobnikom nieznanym z tego tylko tytułu, że nasłuchują się obietnic o taniem przeprowadzeniu pracy. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że rozpiętość cen scalenia w okresie rozkwitu prac prywatnych dochodziła do 20—30% wyłącznie z tytułu zaufania gromady do mierniczego. Gromada rozumie dobrze, że praca, przeprowadzona szybko i sprawnie, będzie w rezultacie zawsze mniej kosztowała wieś od pracy rozwlekłej i nieudolnej, choćby stawka z hektara była przy tej ostatniej niższa.

Wydaje mi się, że, naogół biorąc, nie należy się spodziewać, w razie wejścia w życie prywatnych prac scaleniowych, spadku cen. Natomiast nie ulega wątpliwości, że ceny te zostaną wówczas przez życie racjonalnie zróżniczkowane.

Powróćmy jednak do interesu gromady. Jak zaznaczyłem powyżej, oprócz zadowolenia jednostek, scalających swe grunty, z wydzielonych działek, interes wsi wymaga przeprowadzenia scalenia gruntów w ciągu jednego, a najwyżej dwóch sezonów gospodarczych. Rozwłóczenie akcji scaleniowej na dłuższe okresy czasu nigdy nie da dobrego efektu, choćby nawet wszystkie życzenia poszczególnych uczestników co do miejsca przydziału parcel zostały najskrupulatniej wypełnione. Przyczyna tego zjawiska jest zrozumiała. W chwili rozpoczęcia prac pomiarowych na

gruncie poszczególni uczestnicy scalenia zaniedbują kulturę mechaniczną i nawożenie gleb, nie chcąc wkładać pracy i kapitału w parcele, które przestaną być ich własnością. Oprócz tego z reguły zwiększa się w czasie scalenia ilość szkód sąsiedzkich (wyręby, wypasy i t. p.) i zaostrzają się antagonizmy poszczególnych jednostek. Wszystko to razem wzięte powoduje zjawisko „choroby komasacyjnej”, której długość trwałość niweczy w znacznym stopniu dobre skutki komasacji, narazając wieś na straty materialne, aczkolwiek trudne do cyfrowego ujęcia, jednak mogące znacznie przewyższyć koszt scalenia gruntów.

Otóż przeprowadzenie scalenia gruntów na największym obszarze w przeciągu 1—2 sezonów gospodarczych jest obecnie przy odpowiedniej organizacji pracy zupełnie możliwe. Wymaga jednak dwóch warunków, których prowadzenie prac w obecnym trybie stworzyć nie może. Warunkami temi są: 1) stopniowe i równomierne finansowanie pracy w miarę jej postępu, 2) niezależność materialna wykonawcy od organów nadzorczych.

Pierwszy warunek, niemożliwy do osiągnięcia przy finansowaniu prac z funduszu obrotowego reformy rolnej, staje się przy trybie prac w drodze umów prywatnych zrozumiałym i logicznym. Mierniczy, będąc zainteresowany we wpłatach, wykazywać będzie gromadzie korzyści przyśpieszenia tempa prac w razie regularnego wpłacania należności. Należność umowna, rozłożona na drobne raty, wpłacane w miarę postępu prac, nie obciąża zbyt mocno gromady, zwłaszcza jeżeli władze nadzorcze dbać będą, aby ulgi podatkowe, przewidziane dla scalających się wsi (art. 12 ustawy o scaleniu gruntów i art. 51 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych), nie były ulgami na papierze, co niestety obecnie często ma miejsce. Warto tu nadmienić, że wyżej wspomniane ulgi, zwłaszcza dla województw centralnych, przekraczają (a właściwie winny przekraczać, gdyż podatki komunalne z reguły są ściągane) kosztą scalenia gruntów.

Jak wyobrażam sobie procedurę zawierania umów prywatnych, kontrolę władz nadzorczych i sposób dokonywania wpłat, wyjaśnię na końcu artykułu. Obecnie wypada jeszcze zatrzymać się chwilę nad wspomnianym wyżej warunkiem niezależności materialnej wykonawcy scalenia od organów nadzorczych, mającym stanowić gwarancję przyśpieszenia prac. Po nieważ sprawa ta jest nieco drażliwa, a niewątpliwie czytelnicy dobrze rozumieją jej znaczenie, nie będę się nad nią długo rozwodził. Nadmienię tylko ogólnie, że chodzi mi o niczem nieskrępowaną możliwość interwenjowania przez mierniczego na podstawie pełnomocnictwa gromady, względnie rady, w wypadku niestosowania się władz nadzorczych do terminów prekluzyjnych, przewidzianych ustawą o scaleniu gruntów (np. art. 37).

Nie chodzi tu oczywiście o jakieś demagogiczne wystąpienia, zasypywanie Ministerstwa podaniami, czy interwencje w Sejmie, lecz jedynie o dążenie do usunięcia takich anomalii, jakie obecnie spotykamy, zwłaszcza w województwach centralnych, że „zawieranie” pracy trwa 5 lub 10-krotnie dłużej od jej wykonania.

Obecnie przechodzę do naszkicowania podstaw, na których, zdaniem moim, opierać się winna kon-

cepcja prac prywatnych. Aczkolwiek zasadniczo podstawy te nie są sprzeczne z ustawą o scalaniu gruntów, jednak w pewnych szczegółach wymagałyby nowelizacji tej ustawy. Nie będę wyszczególniał punktów, wymagających nowelizacji. Wychodzę bowiem z założenia, że nowelizacja ta jest możliwa i pożądana, a zbyt nie zastanawianie się nad sposobem realizacji zasady prac prywatnych mogłoby przesłonić samą ideę. Oto zapowiedziane podstawy:

I. Z chwilą złożenia na ręce mierniczego wniosku o wdrożenie postępowania scaleniowego mierniczy ma prawo spisania umowy na wykonanie prac pomiarowych. W imieniu gromady umowę podpisuje rada gromadzka, która w czasie całego postępowania scaleniowego z powodzeniem mogłaby zastępować radę uczestników scalenia. Wybór bowiem tej ostatniej, prócz następczenia trudności formalnych nic do sprawy nie wnosi. Umowę wraz z wnioskiem o wdrożenie postępowania scaleniowego, szkicem obszaru scalenia i opisem tegoż obszaru mierniczy składa w odnośnym starostwie. Umowa winna być poparta uchwałą gromadzką, powziętą większością $\frac{2}{3}$ głosów i stwierdzającą gotowość dokonywania wpłat.

II. Starostwo, po zatwierdzeniu wdrożenia postępowania scaleniowego, zatwierdza umowę, o ile inspektor techniczny, względnie komisarz ziemski nie zgłasza zastrzeżeń odpowiednio umotywowanych (np. zbyt niska cena umowna, nie dająca gwarancji wykonania pracy, terminy życiowo nierealne, szkodliwy dla wsi rozkład wpłat i t. p.). W razie odmowy zatwierdzenia umowy, mierniczemu przysługuje prawo odwołania się do urzędu wojewódzkiego, który sprawę ostatecznie rozstrzyga.

III. Z chwilą powiadomienia mierniczego przez starostwo o zatwierdzeniu umowy, ma on prawo formalnie rozpocząć prace. Wcześniejsze rozpoczęcie prac jest dopuszczalne, jednakże nie upoważnia mierniczego do jakichkolwiek pretensyj materialnych w stosunku do gromady w wypadku niezatwierdzenia umowy.

IV. Obowiązek zbierania rat należy zasadniczo do rady gromadzkiej, która może upoważnić osobę postronną, w scaleniu niezainteresowaną, do dokonywania inkasowania. Rata zostaje zdeponowana w urzędzie gminy i może być podjęta przez mierniczego natychmiast po przedstawieniu opinii inspektora technicznego, stwierdzającego wykończenie odnośnego stadium pracy. Za pośredniczenie w wypłacie i ewentualne czynności, związane z inkasowaniem, urząd gminy potrąca na swoją korzyść 1% od sum wpłaconych.

V. Ulgi podatkowe, przewidziane art. 12 ustawy o scaleniu gruntów, oraz art. 51 ustawy o finansach komunalnych, przysługują uczestnikom scalenia od chwili formalnego rozpoczęcia prac na gruncie przez mierniczego.

VI. Prowizoryczne wprowadzenie projektu scalenia na grunt, oprócz akceptacji komisarza ziemskiego, wymaga akceptacji inspektora technicznego, który stwierdzić musi, że sumy, zdeponowane w urzędzie gminy, wystarczają na pokrycie reszty należności za prace techniczne. Wydaje mi się to koniecznym zarówno ze względu na interes mierniczego, jak i wsi.

Niezachowanie tego warunku mogłoby prowadzić do niewykończenia pracy przez mierniczego, którego za- den rygor nie może zmusić do pracy, o ile gromada przestanie dokonywać wpłaty, co po wyznaczeniu projektu na gruncie niewątpliwie stałoby się regułą. Zdaje mi się, że nikt nie będzie kwestjonował, iż oparcie koncepcji prywatnych prac scaleniowych na wyżej przytoczonych podstawach wpłynęłoby znakomicie na przyspieszenie tempa prac i uruchomienie większej ich ilości. Tego rodzaju anomalje, które w ostatnich latach stają się regułą, jak rozpoczynanie prac polowych w maju, wywołujące w następstwie niepotrzebne niszczenie zasiewów, trudność w otrzymaniu robocizny i t. p., byłyby niemal wykluczone.

Niewątpliwie dla każdego z nas najwygodniej jest przyjmować prace scaleniowe z rąk Państwa, z kasy państwowej pobierać wynagrodzenie i ograniczyć do minimum męczącą i nieprzyjemną inicjatywę w kierunku zdobywania prac i środków materialnych.

Nie płynmy jednak przeciw prądowi. Nakazem gospodarczej polityki rządu w ostatnich miesiącach, podchwyconym przez całe niemal społeczeństwo, jest zwrot ku inicjatywie prywatnej i skierowanie działalności Państwa w tym tylko kierunku, gdzie ta działalność jest niezastąpiona. Zdaje mi się, że w niniejszym artykule dostatecznie uwypukliłem, jak, moim zdaniem, winien wyglądać ten podział kompetencji między inicjatywę prywatną i Państwo na naszym od-cinku pracy.

Inż. FERDYNAND WŁOCZEWSKI.

TEODOLIT - BUSOLA WILDA W PRAKTYCE.

Pojemność rynku krajowego w stosunku do przyrządów mierniczych, szczególnie nowych typów, naogół jest u nas słaba, ze względu na małą zdolność nabywczą instytucji i mas mierniczych, pracujących w wolnym zawodzie.

Za wyjątkiem wojska i nielicznych instytucji państwowych i samorządowych przeważnie jeszcze rozpowszechnione są w kraju proste typy teodolitów o dostępnej w użyciu konstrukcji. Są to instrumenty trwałe i w praktyce wypróbowane, jednak dzisiaj już przestarzałe. Ogromny postęp w dziedzinie optyki instrumentalnej na Zachodzie przyczynił się obecnie do rozpowszechnienia nowych typów przyrządów mierniczych, wygodniejszych i bardziej doskonałych. Konstrukcja nowoczesnych teodolitów ma na celu przede wszystkim ekonomję pracy pomiarowej; posiadają one większą dokładność, lepiej zabezpieczone są przed wpływami atmosferycznymi, gdyż wrażliwe części instrumentu wbudowane są i szczerlnie ukryte w korpusie alidady; poza to mają małą wagę. Są to cechy, które w dużym stopniu przyczynić się mogą do ulepszenia warunków prac pomiarowych.

A więc w interesie własnym powinniśmy okazać większe zainteresowanie w stosunku do nowoczesnych przyrządów mierniczych i, w miarę możliwości, z nich korzystać.

W obecnych czasach kryzysowych, jak już nadmieniałem, możliwości te są ograniczone z powodu stosunkowo wysokiej ceny tych instrumentów. Są również i inne przyczyny, które mają wpływ na ograniczenie naszych możliwości. Mało przejrzysta konstrukcja nowoczesnych przyrządów czyni je mniej dostępnymi dla szerszego ogółu w kraju z obawy przed trudnościami, jakie mogą powstać jeżeli instrument rozrektyfikuje się lub psuje. Jeśli jednak chodzi o naprawę nowych instrumentów w kraju, takie trudności w istocie nie istnieją. Także konserwatyzm personelu technicznego u nas w stosunku do nowoczesnych przyrządów mierniczych można wytłumaczyć tylko brakiem znajomości konstrukcji tych przyrządów.

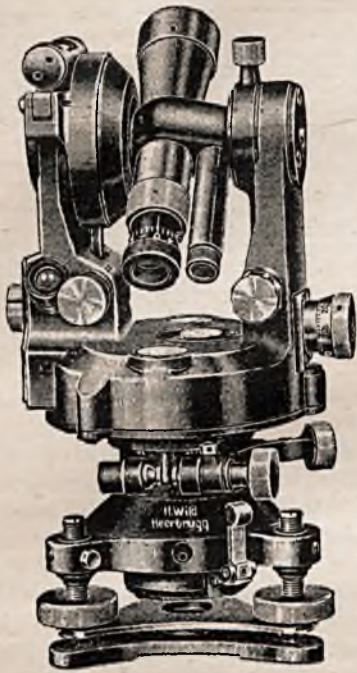
Nowoczesne instrumenty, hermetycznie zamknięte w hełmach — futerałach, wytrzymałe są na transport. Wymagają jednak wielkiej dbałości w obchodzeniu się z nimi. Instrument powinien być, naprzekład, zabezpieczony przed deszczem i wogóle przed wilgocią, jak również nie jest wskazane przenoszenie go na statywie podczas pracy z jednego stanowiska na drugie, co u nas jest zjawiskiem normalnym.

Instrumenty o nowych konstrukcjach posiadają inny system sprzęgania ich ze statywem. Mianowicie, pomiędzy śrubami nastawniczymi spodarki instrumentu umieszczona jest elastyczna płytką stalowa, która opiera się o zgrubienia tych śrub przy stopach. Przy sprzęganiu instrumentu ze statywem dolna śruba zaciskowa ostatniego łączy się ze środkiem tej płytki. Płytką stalową, wskutek doznawanych wstrząsów przy przenoszeniu instrumentu na statywie, może spowodować rozluźnienie śruby zaciskowej i narazić instrument na upadek.

Zpośród nowych typów teodolitów najprędzej liczyć może na szersze rozpowszechnienie w kraju omawiany już na łamach tego pisma teodolit = busola Wilda. Cena tego instrumentu odpowiada mniej więcej cenie instrumentów krajowych o tej samej dokładności, w przybliżeniu około 1300 zł. W naszych warunkach teodolit = busola Wilda może znaleźć szerokie zastosowanie przy pracach pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego, jak również przy pomiarach leśnych ciągów busolowych. Rezultaty znanych mi pierwszych prac pomiarowych, tym przyrządem wykonanych, dały wystarczające dane, które uważam za stosowne tu przytoczyć, aby zorientować czytelników co do dokładności i użyteczności tego instrumentu.

Z poprzedniego opisu czytelnicy już zapoznali się z konstrukcją teodolitu = busoli Wilda.¹⁾ Dzisiaj powrócę tylko do tych zagadnień, które są w związku z niniejszym artykułem. Ponieważ będę mówił o od-

¹⁾ *Przegląd Mierniczy*, Nr. 5 (106), maj 1933, T. Bychawski, Teodolit — busola Wilda.



Teodolit-busola Wilda.



Rys. 1.
Widok koła-busoli.

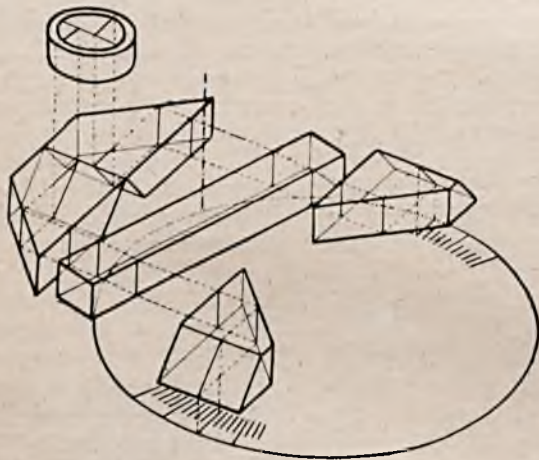


Widok urządzenia odczytowego w alidazie.

czytach tego instrumentu i ich dokładnościach, postaram się ująć je w znaczeniu ogólnym, z punktu widzenia zasad odczytywania kół w instrumentach Wilda.

Konstrukcja odczytów w teodolitach Wilda polega na uwidocznieniu obrazów przeciwległych odcinków koła w jednym miejscu.

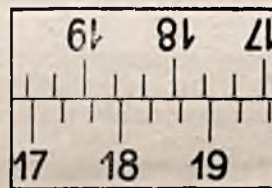
Na rys. 1, poza ogólnym widokiem instrumentu, przedstawione są zdjęcia koła busoli z góry i alidazy z dołu po jej odsłonięciu. Na zdjęciu alidazy widoczny jest szereg pryzmatów, jako jedna całość z korpusem alidazy. Rys. 2 przedstawia schematyczny układ tych pryzmatów z załamanymi promieniami.



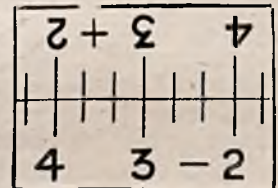
Rys. 2.

Schematyczny układ urządzenia odczytowego koła-busoli.

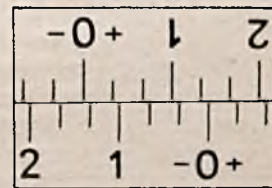
Przy pomocy układu pryzmatów widzimy w lupie obrazy dwóch przeciwległych odcinków koła (patrz rys. 3).



a. $18^{\circ} 18'$



b. $-3^{\circ} 0'$



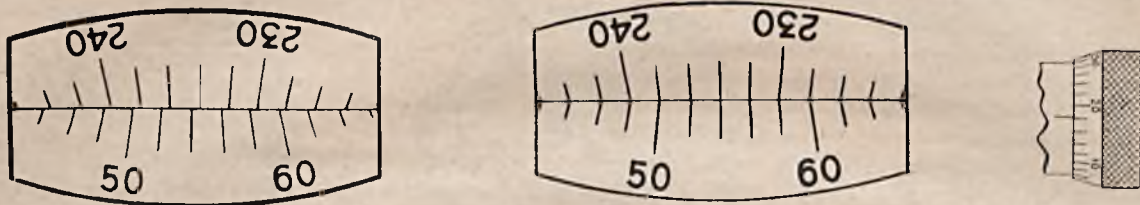
c. $-0^{\circ} 43'$

Rys. 3.

Przykłady odczytywania koła pionowego.

Przyległe obrazy rozdziela linia styku dwu krawędzi pryzmatów. Dolną połowę ogólnego obrazu widzimy normalnie, górna zaś jest odwrócona i ma kierunek podziału przeciwny. Otrzymane w ten sposób obrazy przeciwległych miejsc koła dają możliwość uzyskać odczyty na innej, niż dotąd zasadzie. Odczyty z dwóch noniuszów lub mikroskopów, stosowane dotychczas celem wyeliminowania błędu mimośrodu koła, z tym samym skutkiem są tu zastąpione przez jeden odczyt. Zilustrujemy proces ten na przy-

kładzie odczytu koła pionowego teodolitu \approx busoli Wilda. Według dotychczasowych metod odczytowania należałoby w środku ogólnego obrazu (patrz rys. 3 a) umieścić wspólny indeks dla obu podziałów. Wtedy na dolnym podziale z oszacowania wypadłby odczyt z lewej strony indeksu, np. $18^{\circ}19'$, na górnym — z prawej $18^{\circ}17'$. Średnia z nich dałaby odczyt ostateczny $\frac{18^{\circ}19' + 18^{\circ}17'}{2} = 18^{\circ}18'$. Z zaobserwowanych odczytów widzimy, że wartość kąta między kreskami 18° -wymi obu podziałów wynosi podwójną wartość odczytu, t. j. $36'$. Tymczasem dla



Rys. 4. Przykład odczytywania koła poziomego.

uzyskania koincydencji tychże kresek wystarczy obrócić lunetę tylko o połowę odległości między nimi, t. j. o wartość odczytu — $18'$, gdyż podziały przyległych obrazów poruszają się jednocześnie w kierunkach przeciwnych. Wynikałoby stąd, iż wartość, że się tak wyrażę, pozorną najmniejszej działki koła jest o połowę mniejsza od jej wartości nominalnej, czyli wynosi nie 20, lecz 10 minut.

Przy takim założeniu można otrzymać odczyt z przyległych obrazów bezpośrednio pomiędzy symetrycznie położonymi kreskami podziału koła. Wspólny indeks wtedy staje się zbędnym. Sam proces odczytywania będzie polegał na oszacowaniu odległości pomiędzy kreskami 18° -wymi z podziału dolnego, posługując się jako indeksem kreską 18° -niową podziału górnego, która bezpośrednio oszacuje $18^{\circ}18'$. Ten sam sposób odczytywania stosuje się i przy podziale koła ciągłym, lecz wtedy przeciwległe kreski podziału koła różnią się o 180° . Z powyższych rozważań można wyprowadzić bardzo prostą zasadę odczytywania.

W pobliżu środka ogólnego obrazu na odwróconych podziałach należy znaleźć takie dwie przeciwległe numerowane kreski, aby odległość między nimi w kierunkach wzrastających na obu podziałach była jak najmniejsza (w szczególnym wypadku może nastąpić koincydencja tych kresek). Na dolnym podziale numerowana kreska wypadnie zwykle z lewej strony, na górnym, odwróconym, z prawej — od środka obrazu.

Odnótowanie odczytu będzie polegało na doliczeniu do numerowanej kreski dolnego podziału ilości całych działek koła i oszacowanych dziesiątych części ostatniej działki zapomocą kreski przeciwległej na górnym podziale.

W wypadku odczytu ujemnego przy podziale koła symetrycznym (patrz odczyt na rys. 3b i 3c) w myśl ogólnej zasady przeciwległe numerowane kreski zajmą miejsca odwrotne, t. j. na podziale dolnym z prawej strony, na górnym z lewej — od środka obrazu.

Ta sama zasada odczytywania zastosowana jest również do koła \approx busoli w teodolicie Wilda. Różnica polega tylko na tem, że zamiast zwykłego szacowania dziesiątych części najmniejszych podziałek koła, znacznie dokładniej to wykonywa specjalna płytka płasko \approx równoległa (rys. 1 i 2), którą obraca umieszczony z boku alidady bębenek z podziałem co 2 minuty. Płytka płasko \approx równoległa pozwala jednocześnie przesuwac obrazy przeciwległych miejsc koła w granicach 1° w kierunkach przeciwnych, wskutek czego można sprowadzać do koincydencji najbliższej obok siebie położone kreski przyległych podziałów.

Na rys. 4 widzimy obrazy przyległych podziałów przy dwóch położeniach. Pierwsze — obserwujemy przed koincydencją, drugie — wypada po sprowadzeniu do koincydencji sąsiednich kresek tych podziałów.

W lupce odczytamy ilość stopni — 54° , na bębnie pojedyncze minuty $18'$, razem odczyt całkowity wypadnie $54^{\circ}18'$. Ponieważ Wild ocenia dokładność swego teodolitu \approx busoli na $1'$, podczas gdy 2-minutowy podział na bębnie stwarza inne możliwości odczytywania, należałoby dokładność tego instrumentu ocenić na podstawie wyników prac polowych.

W lecie r. ub. wykonane zostały próbne pomiary kolejno trzema różnymi teodolitami na terenach wsi Ludwików pow. radomskiego przez dwóch studentów, dyplomantów Politechniki Warszawskiej. Wśród tych instrumentów do prac pomiarowych został użyty także teodolit \approx busola Wilda. Na terenie około 2 km. kw. założona została z punktem centralnym lokalna sieć trygonometryczna, na której miały być oparte ciągi poligonowe. Teren i warunki pracy podobne były do tych, jakie są przy regulacjach rolnych. Pomierzono teodolitem \approx busolą w 12 ciągach 49 kątów, przy czem każdy kierunek odczytywany był nominalnie z dokładnością $1/10$ działki na bębnie przez dwukrotne doprowadzenie do koincydencji tych samych kresek przyległych podziałów. Na tej zasadzie obliczony został średni błąd jednorazowego doprowadzenia do koincydencji kresek, lub inaczej średni błąd odczytania, który wypadł:

$$m_t = \pm \sqrt{\frac{42.71}{392}} = \pm 0.33$$

wartości działki, czyli w minutach = $\pm 0,66'$. Średni błąd odczytywania na jeden kierunek wyznaczony był również i inną drogą. Pomiar teodolitem \approx busolą Wilda, z wyjątkiem kilku kątów, został wykonany w ten sposób, że każdy kierunek przy odpowiednim położeniu koła zaobserwowany był dwukrotnie, lecz nie przez jedną, a przez dwie lupki, czyli czterokrotnie. Ujęte w powyższy sposób pomiary

ry kątowe dały materiał, który można było potraktować jako materiał polowy, uzyskany z dwukrotnych pomiarów kątowych. Po odpowiednim przeliczeniu danych polowych obliczony został średni błąd pomiaru kąta ze spostrzeżeń parami, a następnie średni błąd zaobserwowanego kierunku.

Średni błąd pomiaru kąta ze spostrzeżeń parami z obliczeń wyniósł $m_\alpha = \pm \sqrt{\frac{43 \cdot 36}{82}} = \pm 0.73'$, a średni błąd zaobserwowanego kierunku z jednorazowego doprowadzenia do koincydencji kresek, czyli błąd odczytu, $m_l = \frac{\pm 0.73 \sqrt{2}}{\sqrt{2}} = \pm 0.73'$.

Jak widzimy, wyprowadzone rozmaitemi drogami obliczenia średniego błędu zaobserwowanego kierunku przy doprowadzeniu do koincydencji kresek, charakteryzujące dokładność teodolitu \approx busoli Wilda, mniej więcej zgadzają się. Większa nieco wartość średniego błędu odczytania, obliczona z pomierzonych kątów, zawiera wpływ innych błędów instrumentalnych, a przede wszystkim — celowania.

Ciekawe jest porównanie wyników pomiarów, osiągniętych teodolitem \approx busolą Wilda i teodolitem 1' Gerlacha, do tych prac również użytym. Okazało się, że pojedynczy pomiar kąta teodolitem 1' Gerlacha na jednym stanowisku łącznie z przeniesieniem instrumentu oraz centrowaniem i poziomowaniem trwał przeciętnie 15 minut, podczas gdy dwukrotny pomiar teodolitem \approx busolą Wilda w tych samych warunkach trwał mniej więcej tyleż. Poza tem z obliczeń wypadło, że średni błąd pojedynczego pomiaru kąta, uzyskany z odchyłek kątowych wyniósł:

dla teodolitu Gerlacha 1' — $m_\alpha = \pm 0.62'$
dla teodolitu \approx busoli Wilda — $m_\alpha = \pm 0.43'$
z pomiarów dwukrotnych dla ostatniego —
 $m_\alpha = \pm 0.38'$.

Pomiary kątów pionowych, jak również pomiary busolowe, nie były przewidziane w programie wyżej omawianych robót. Szczególnie interesujące byłoby wyniki pomiarów busolowych, ze względu na oryginalne rozwiązanie konstrukcyjne koła busoli. Prof. dr. H. Rohrer podaje, że w okolicach Wiednia przeprowadzone były na pewnym stanowisku trygonometrycznym próbne pomiary busolowe kierunków wewnętrznych na 7 innych punktach trygonometrycznych. Pomiary wykonane zostały w trzech serjach. Zaobserwowane z busoli azymuty zostały porównane z obliczonymi azymutami geograficznymi. Z różnic pomiędzy pierwszymi a drugimi uzyskano szereg wyników dla zboczenia magnetycznego igły. W każdej serji z tych wyników obliczono średnią arytmetyczną, a na podstawie odchyłek pomiędzy poszczególnymi wynikami zboczenia magnetycznego a ich średnimi wartościami obliczony był ze wszystkich serji średni błąd busolowego pomiaru jednego kie-

runku, który wyniósł $m_\alpha = \pm \sqrt{\frac{9 \cdot 41}{18}} = 0.7'$.

Zważywszy, że każdy kierunek przy jednym położeniu

lunety odczytywany był przez dwukrotne nastawienie koincydencji — pojedyncze nastawienie koincydencji, a więc przeciętna dokładność pojedynczego odczytania wypadła ze średnim błędem $m_l = \pm 0.7 \sqrt{2} = \pm 1.0'$.

Przy okazji chciałem zaproponować sposób odczytywania koła poziomego, jaki, mojem zdaniem, należałoby zastosować w teodolicie \approx busoli Wilda.

A więc do uzyskania odczytów z koła busoli na jakikolwiek kierunek należy doprowadzić do koincydencji kreski przyległych podziałów i odczytać w lupie stopnie, a na bębenu ilość całych działek (nie minut) i ich dziesiąte części (patrz dziennik kątowy — 121°14,3 działek). Następnie trzeba powtórnie doprowadzić do koincydencji te same obrazy i ponownie zrobić odczyt — 121°13,9 działek. Gdy zsumujemy odczytane ilości działek w dwóch koincydencjach, otrzymamy całkowitą wartość odczytu 121°28,2'.

Dziennik kątowy.

Stano- wisko	Cel	Koło I-sze lub II-gie				Kąt	Średni kąt
		o	koin- cyd. I	koin- cyd. II	Odczyt całkow.		
6	5	121	14,3	13,9	121° 28,2'	166° 28,4'	166° 28,3'
	7	287	28,5	28,1	287° 56,6'		
6	5	315	17,8	17,3	315° 35,1'	166° 28,2'	
	7	122	1,7	1,6	122° 3,3'		

Taki sposób wykonywania odczytów dla poszczególnych kierunków przy pomiarach kątowych ma tę zaletę, że ostateczny rezultat odczytu uzyskuje się tylko przez dodawanie, a nie, jak ma to miejsce przy określaniu średniej arytmetycznej, przez dodawanie i dzielenie. Zmniejszają się przez to możliwości popełniania błędów i znacznie upraszczają się działania rachunkowe w polu.

Niedogodne jest tylko w teodolicie \approx busoli Wilda urządzenie lupek do odczytywania koła. Do tego instrumentu dodane są 2 pary lupek. Jeżeli jedna para lupek, umieszczonych na stałe w korpusie alidady, nie nadaje się do wzroku obserwatora, wówczas można ją zastąpić tylko drugą parą. Wygodniej byłoby jednak posługiwać się jedną parą tak urządzonych lupek, aby odległość każdej z nich do przyzmatu z obrazami można było dostosować do wzroku obserwatora.

Pozatem stwierdziłem w teodolicie \approx busoli Wilda bardzo cenny szczegół, dotyczący jego lunety. Mianowicie, luneta o powiększeniu 10x posiada wyjątkowo dobrą optykę. Przy stosunkowo małym powiększeniu lunety bardzo wyraźnie widziany jest centymetrowy podział łaty na odległość 150 metrów. Na życzenie osób zainteresowanych fabryka Wilda może dostarczyć także instrument z lunetą o powiększeniu 16x.

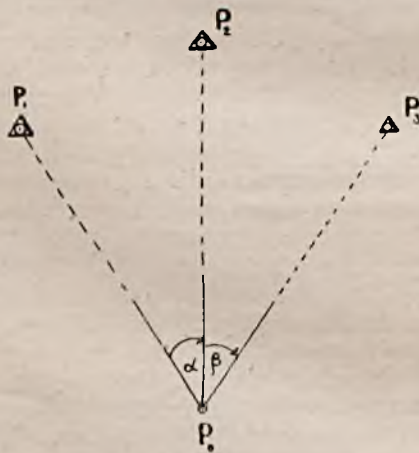
Inż. W. GAŁKIEWICZ.

ANALITYCZNE ROZWIĄZANIE ZAGADNIENIA POTHENOTA.

Zagadnienie wcięcia wstecz, zwane zagadnieniem Pothenota Snelliusa, rozwiązane zostało przez Nell'y na drodze analitycznej w r. 1895 (*Zeitschrift für Vermessungswesen*, 1895 r. str. 384), a z tego powodu, że w literaturze polskich żadnych wzmianek o niem nie mamy, uważam za stosowne podać je na łamach *Przeгляdu Mierniczego*.

Zagadnienie to w rozwiązaniu analitycznym dosyć szeroko omawiane jest w literaturze rosyjskiej, jak: W. Łunjew „*Matematyčeskoje projektrowanije pri zemleustrojstwie*“, 1927 rok, A. Czebotarjew „*Poligonometrija*“ 1930 r., W. Łunjew „*Posobije po nižszej geodeziji*“, 1928 r., N. Skrickij „*O mnogokratnom primienienji zadaczi Pothenota*“, 1896 r., i miesięcznik naukowy *Geodezist*, Nr. 9 — 10 1932 r.

Zagadnienie to, rozwiązane przez Nell'y, jest oryginalne, gdyż punkt dowiązania P_0 określa się, jako punkt przecięcia się trzech linii: $P_0 P_1$, $P_0 P_2$ i $P_0 P_3$. Nell'y tworzy trzy równania prostych i, mając w nich trzy niewiadome: 2 — jako współrzędne punktu P_0 : x_0 i y_0 i trzecią, jako kąt kierunkowy boku $P_0 P_1$ — φ , rozwiązuje je.



Wyprowadzimy te wzory:

Analityczna geometria daje nam następujące 3 równania prostych:

$$y_1 - y_0 = \operatorname{tg} \varphi (x_1 - x_0)$$

$$y_2 - y_0 = \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) (x_2 - x_0)$$

$$y_3 - y_0 = \operatorname{tg} (\varphi + \alpha + \beta) (x_3 - x_0)$$

Oznaczając teraz $(\alpha + \beta) = \alpha'$, przekształcimy te równania na:

$$y_1 - y_0 = \operatorname{tg} \varphi (x_1 - x_0)$$

$$y_2 - y_0 = \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) (x_2 - x_0)$$

$$y_3 - y_0 = \operatorname{tg} (\varphi + \alpha') (x_3 - x_0)$$

Z trygonometriji mamy, że

$$\operatorname{tg} (\varphi + \alpha) = \frac{\operatorname{tg} \varphi + \operatorname{tg} \alpha}{1 - \operatorname{tg} \alpha \operatorname{tg} \varphi}$$

skąd

$$y_1 - y_0 = \operatorname{tg} \varphi (x_1 - x_0)$$

$$y_2 - y_0 = \frac{\operatorname{tg} \varphi + \operatorname{tg} \alpha}{1 - \operatorname{tg} \varphi \operatorname{tg} \alpha} (x_2 - x_0)$$

$$y_3 - y_0 = \frac{\operatorname{tg} \varphi + \operatorname{tg} \alpha'}{1 - \operatorname{tg} \varphi \operatorname{tg} \alpha'} (x_3 - x_0)$$

Zamieniając w tych równaniach $\operatorname{tg} \alpha$ i $\operatorname{tg} \alpha'$ przez ctg tychże kątów, otrzymamy

$$y_1 - y_0 = \operatorname{tg} \varphi (x_1 - x_0) \quad (1)'$$

$$y_2 - y_0 = (x_2 - x_0) \frac{\operatorname{tg} \varphi + \frac{1}{\operatorname{ctg} \alpha}}{1 - \operatorname{tg} \varphi \frac{1}{\operatorname{ctg} \alpha}} =$$

$$= (x_2 - x_0) \frac{\operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha + 1}{\operatorname{ctg} \alpha - \operatorname{tg} \varphi} \quad (2)'$$

$$y_3 - y_0 = (x_3 - x_0) \frac{\operatorname{tg} \varphi + \frac{1}{\operatorname{ctg} \alpha'}}{1 - \operatorname{tg} \varphi \frac{1}{\operatorname{ctg} \alpha'}} =$$

$$= (x_3 - x_0) \frac{\operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' + 1}{\operatorname{ctg} \alpha' - \operatorname{tg} \varphi} \quad (3)'$$

Określając teraz z równania (1)' — y_0

$$y_0 = y_1 - x_1 \operatorname{tg} \varphi + x_0 \operatorname{tg} \varphi$$

i podstawiając w równania (2)' i (3)', otrzymamy

$$y_2 - y_1 + x_1 \operatorname{tg} \varphi - x_0 \operatorname{tg} \varphi = (x_2 - x_0) \frac{\operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha + 1}{\operatorname{ctg} \alpha - \operatorname{tg} \varphi}$$

$$y_3 - y_1 + x_1 \operatorname{tg} \varphi - x_0 \operatorname{tg} \varphi = (x_3 - x_0) \frac{\operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' + 1}{\operatorname{ctg} \alpha' - \operatorname{tg} \varphi}$$

lub

$$y_1 - y_0 = \operatorname{tg} \varphi (x_1 - x_0) \quad (1)$$

$$y_2 \operatorname{ctg} \alpha - y_2 \operatorname{tg} \varphi - y_1 \operatorname{ctg} \alpha + y_1 \operatorname{tg} \varphi + x_1 \operatorname{ctg} \alpha \operatorname{tg} \varphi - \\ - x_1 \operatorname{tg}^2 \varphi - x_0 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha + x_0 \operatorname{tg}^2 \varphi = x_2 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha + \\ + x_2 - x_0 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha - x_0 \quad (2)''$$

$$y_2 - y_0 = \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) (x_2 - x_0) \quad (2)$$

$$y_3 - y_0 = \operatorname{tg} (\varphi + \alpha') (x_3 - x_0) \quad (1)$$

Odejmując (1) od (2), otrzymamy

$$y_3 \operatorname{ctg} \alpha' - y_3 \operatorname{tg} \varphi - y_1 \operatorname{ctg} \alpha' + y_1 \operatorname{tg} \varphi + x_1 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' - \\ - x_1 \operatorname{tg}^2 \varphi - x_0 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' + x_0 \operatorname{tg}^2 \varphi = x_3 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' + \\ + x_3 - x_0 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' - x_0 \quad (3)''$$

$$y_2 - y_1 = (x_2 - x_0) \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) - (x_1 - x_0) \operatorname{tg} \varphi$$

lub

$$y_2 - y_1 = x_2 \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) - x_0 \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) - x_1 \operatorname{tg} \varphi + x_0 \operatorname{tg} \varphi$$

$$y_2 - y_1 = x_0 [(\operatorname{tg} \varphi - \operatorname{tg} (\varphi + \alpha))] + x_2 \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) - x_1 \operatorname{tg} \varphi$$

czyli

$$x_0 [\operatorname{tg} \varphi - \operatorname{tg} (\varphi + \alpha)] = x_1 \operatorname{tg} \varphi - x_2 \operatorname{tg} (\varphi + \alpha) + y_2 - y_1$$

stąd

$$x_0 = \frac{y_2 - y_1 + x_1 \operatorname{tg} \varphi - x_2 \operatorname{tg} (\varphi + \alpha)}{\operatorname{tg} \varphi - \operatorname{tg} (\varphi + \alpha)}$$

Wielkość drugiej współrzędnej y_0 określimy z równania (1)

$$y_1 - y_0 \operatorname{tg} \varphi (x_1 - x_0) - y_0 = -y_1 \operatorname{tg} \varphi (x_1 - x_0)$$

$$y_0 = y_1 - (x_1 - x_0) \operatorname{tg} \varphi = y_1 + (x_0 - x_1) \operatorname{tg} \varphi$$

stąd

$$y_0 = y_1 + (x_0 - x_1) \operatorname{tg} \varphi$$

W ten sposób zostały określone współrzędne dowiązywanego punktu P_0 .Jako kontrola służyć może podstawienie wartości współrzędnych x_0 i y_0 do równań (2) lub (3).

Rozwiązanie to pomimo prostoty swej różni się głównie od rozwiązań zagadnienia Pothenota metodami Pothenota, Collinsa i Cassini tem, że ostateczne wzory obliczeniowe, wyprowadzone przez Nell'y dla określenia współrzędnych dowiązywanego punktu P_0 , nie są logarytmiczne i dlatego wygodniej dla nich obliczenia prowadzić zapomocą arytmometru i naturalnych przyrostów funkcji trygonometrycznych. Metoda ta przy zastosowaniu arytmometru jest szybsza i wygodniejsza bo zawiera mniej wyliczeń, jak widać z załączonego przykładu. Metoda ta wymaga jednak przynajmniej 6 cyfrowych tablic naturalnych przyrostów.

Podajemy ją dlatego, że nawet w podręczniku tak obszernym i, zdawałoby się, wyczerpującym wszystkie zagadnienia z dziedziny geodezji, jakim jest podręcznik Jordana „Handbuch der Vermessungskunde“, rozwiązanie to nie jest podane, wobec czego widocznie i mało znane jest i u nas.

Po skróceniu równań (2)'' na $x_0 \operatorname{ctg} \alpha \operatorname{tg} \varphi$ i (3)'' na $x_0 \operatorname{ctg} \alpha' \operatorname{tg} \varphi$ otrzymamy

$$y_2 \operatorname{ctg} \alpha - y_2 \operatorname{tg} \varphi - y_1 \operatorname{ctg} \alpha + y_1 \operatorname{tg} \varphi + x_1 \operatorname{ctg} \alpha \operatorname{tg} \varphi - \\ - x_1 \operatorname{tg}^2 \varphi + x_0 \operatorname{tg}^2 \varphi = x_2 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha + x_2 - x_0$$

$$y_3 \operatorname{ctg} \alpha' - y_3 \operatorname{tg} \varphi - y_1 \operatorname{ctg} \alpha' + y_1 \operatorname{tg} \varphi + x_1 \operatorname{ctg} \alpha' \operatorname{tg} \varphi - \\ - x_1 \operatorname{tg}^2 \varphi + x_0 \operatorname{tg}^2 \varphi = x_3 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' + x_3 - x_0$$

Odejmując równania te jedno od drugiego otrzymamy

$$y_2 \operatorname{ctg} \alpha - y_2 \operatorname{tg} \varphi - y_1 \operatorname{ctg} \alpha + x_1 \operatorname{ctg} \alpha \operatorname{tg} \varphi - y_3 \operatorname{ctg} \alpha' + \\ + y_3 \operatorname{tg} \varphi + y_1 \operatorname{ctg} \alpha' - x_1 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' = x_2 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha + \\ + x_2 - x_3 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' - x_3$$

czyli

$$x_1 \operatorname{ctg} \alpha \operatorname{tg} \varphi - x_2 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha + x_3 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' - x_1 \operatorname{tg} \varphi \operatorname{ctg} \alpha' + \\ + y_3 \operatorname{tg} \varphi - y_2 \operatorname{tg} \varphi = y_1 \operatorname{ctg} \alpha - y_2 \operatorname{ctg} \alpha + y_3 \operatorname{ctg} \alpha' - \\ - y_1 \operatorname{ctg} \alpha' + x_2 - x_3$$

albo

$$\operatorname{tg} \varphi [(x_1 - x_2) \operatorname{ctg} \alpha + (x_3 - x_1) \operatorname{ctg} \alpha' + (y_3 - y_2)] = \\ = (y_1 - y_2) \operatorname{ctg} \alpha + (y_3 - y_1) \operatorname{ctg} \alpha' + (x_2 - x_3)$$

skąd

$$\operatorname{tg} \varphi = \frac{(y_1 - y_2) \operatorname{ctg} \alpha + (y_3 - y_1) \operatorname{ctg} \alpha' + (x_2 - x_3)}{(x_1 - x_2) \operatorname{ctg} \alpha + (x_3 - x_1) \operatorname{ctg} \alpha' + (y_3 - y_2)}$$

W ten sposób określiliśmy azymut linii $P_0 P_1$. Mając teraz azymut boku $P_0 P_1$, określimy współrzędne punktu P_0 z równań:

Przykład.

Δ 39 Ergierdziszki			Δ 47 Nowicze			Δ 52 Mazelata		
x_3	+	48415.00	$\varphi (\pm 180)$		172°38'06."62	y_3	+	26626.24
x_2	+	50715.55	α		105°26'13."2	y_2	+	29731.71
x_1	+	53736.37	β		99°16'18."3	y_1	+	27097.41
$x_3 - x_2$	-	2300.55	$\alpha + \beta$		204°42'31."5	$y_3 - y_2$	-	3105.47
$x_2 - x_1$	-	3020.82	$\text{ctg } \alpha$		-0.27614080	$y_2 - y_1$	+	2634.30
$x_1 - x_3$	+	5321.37	$\text{ctg } (\alpha + \beta)$		+2.17328159	$y_1 - y_3$	+	471.17
Kontrola	±	0				Kontrola		0
$A_1 = - (y_3 - y_2) + (x_2 - x_1) \text{ctg } \alpha + (x_1 - x_3) \text{ctg } (\alpha + \beta)$ $B_1 = (x_3 - x_2) + (y_2 - y_1) \text{ctg } \alpha + (y_1 - y_3) \text{ctg } (\alpha + \beta)$								
$-(y_3 - y_2)$	+	3105.47	$(x_3 - x_2)$	-	2300.55	$\text{tg } \varphi = \frac{B_1}{A_1}$		$\frac{-2004.003}{15504.477} =$
$(x_2 - x_1) \text{ctg } \alpha$	+	834.172	$(y_2 - y_1) \text{ctg } \alpha$	-	727.438			$= -0,1292531828$
$(x_1 - x_3) \text{ctg } (\alpha + \beta)$	+	11564.835	$(y_1 - y_3) \text{ctg } (\alpha + \beta)$	+	1023.985			
A_1	+	15504.477	B_1	-	2004.003	Czwartak		7°21'53."38
$\varphi + \alpha (\pm 180) = 278°04'19."82$			$B_2 = -(y_2 - y_1) + (x_2 - x_1) \text{tg } \varphi$			$x_0 = x_2 + \frac{B_2}{A_2}$		
$\text{tg } (\varphi + \alpha)$	-	7.05091397	$-(y_2 - y_1)$	-	2634.30	$\frac{x_2}{A_2}$	+	50715.55
$-\text{tg } \varphi$	+	0.12925318	$(x_2 - x_1) \text{tg } \varphi$	+	390.451	$\frac{B_2}{A_2}$	+	324.178
A_2	-	6.92166079	B_2	-	2243.849	x_0	+	51039.728
$y_0 = y_2 + \frac{B_2}{A_2} \text{tg } (\varphi + \alpha)$					Kontrola $y_0 = y_1 + (x_0 - x_1) \text{tg } \varphi$			
x_0	+	51039.73	y_2	+	29731.71	y_1	+	27097.41
x_1	+	53736.37	$\frac{B_2}{A_2} \text{tg } (\varphi + \alpha)$	-	2285.75	$(x_0 - x_1) \text{tg } \varphi$	+	348.55
$x_0 - x_1$	-	2696.64	y_0	+	27445.96	y_0	+	27445.96
x_0	+	51039.73				Kontrola		

$$Az: P_0 P_{39} = 352°38'06."62$$

Dla obliczeń wzięto 7 cyfrowe tablice naturalnych przyrostów funkcji trygonometrycznych H. Brandenbura i arytmetr.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

KRONIKA

Konferencja mierniczych w Lublinie.

W dniach 23 i 24 marca 1936 r. odbyła się w sali obrad Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w Lublinie konferencja mierniczych wolnozawodowych i rządowych, pod przewodnictwem kierownika Oddziału Pomiarów Rolnych inż. Feliksa Gawa-reckiego, który w imieniu p. wojewody lubelskiego, oraz będącego służbowo w Warszawie p. naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, powitał członków konferencji, dziękując za tak liczne przybycie*).

Do stołu prezydjalnego zostali zaproszeni p.p. R. Gunderman, kierownik Oddziału Urządzeń Rolnych, J. Łaszcz i S. Gierałtowski — inspektorzy ziemscy, J. Kotliński — prezes Oddziału Lubelskiego S. M. P. R. P., oraz inż. E. Lenkiewicz — radca Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego. Sekretarzowali mierniczy przysięgli p. B. Białkowski i mierniczy rządowy p. J. Cichowicz.

W swem inauguracyjnym przemówieniu inż. F. Gawa-recki podkreślił inicjatywę M. R. i R. R. w zwolaniu obecnej konferencji, mającej na celu pogłębienie i polepszenie prac, związanych z przebudową ustroju rolnego, a szczególnie prac, dotyczących rozwiązania projektów scaleniovych pod względem gospodarczym, nadmienając, że zauważone niedociągnięcia dadzą się usunąć drogą przypomnienia i pogłębienia wiadomości rolniczych, nieodzownych dla racjonalnego opracowania projektów scalenia. Toteż w charakterze prelegentów zostali zaproszeni wybitni fachowcy Izby Rolniczej, wolnego zawodu mierniczego oraz doświadczeni pracownicy Urzędu Wojewódzkiego.

Ponadto przewodniczący wyraził nadzieję, że po wysłuchaniu referatów i podzieleniu się uczestników konferencji swymi spostrzeżeniami i doświadczeniem w dziedzinie przygotowania i opracowania projektów scalenia, w dużej mierze przyczynimy się do usunięcia niedomagań i niedociągnięć.

Przed przystąpieniem do obrad kol. J. Kolanowski oświadczył, jako przedstawiciel Oddziału Lubelskiego S. M. P. R. P., że Stowarzyszenie, w imieniu którego przemawia, odnosi się z należytym uznaniem do inicjatywy M. R. i R. R., powodującej wymianę myśli pomiędzy kierownikami a bezpośrednimi wykonawcami prac scaleniovych, i wierzy w owocną pracę tej konferencji.

W ciągu dwudniowych obrad wygłoszono następujące referaty:

Inspektor wojewódzki, inż. L. Majeranowski — „Charakterystyka łąk, pastwisk i torfów“; mierniczy przysięgły, inż. W. Nowak. — „Zasady klasyfikacji i szacunku gruntów przy scaleniu“; mierniczy przysięgły Z. Szymborski — „Klasyfikacja siatkowa“; inspektor ziemski S. Gierałtowski — „Ważniejsze błędy przy klasyfikacji gruntów“; rewident pomiarów, inż. L. Kwiecień — „O projekcie scalenia“; radca wojewódzki, inż. E. Lenkiewicz — „Sporządzenie projektu scalenia“; kierownik Oddziału Wodno i Meljoracyjnego, inż. S. Szramowicz — „Znaczenie meljoracji przy scaleniu i koordynowanie prac mierniczego i meljoratora“; inspektor wojewódzki M. Sawicki — „O znaczeniu wód zarybionych przy scaleniu“; inspektor Izby Rolniczej W. Filuś — „Ogrody i sady, ich znaczenie i wartość“

*) W konferencji brało udział przeszło 100 mierniczych, zatrudnionych przy scaleniu na terenie województwa lubelskiego.

i inspektor lasów Z. Szyszkowski — „Znaczenie i potrzeba scalenia lasów“.

Poza oficjalnym programem obrad wygłosił jeszcze krótką prelekcję inspektor ziemski J. Łaszcz na temat społecznego znaczenia scalenia gruntów i o możliwościach pracy na tem polu mierniczego, prowadzącego scalenie.

Należy stwierdzić, że konferencja ta była niewątpliwie bardzo pożyteczna tak ze względu na dobór tematów, jak i osoby prelegentów, którzy opracowali swe referaty w sposób niezmiernie rzeczowy i treściwy, a niemniej żywy i interesujący. Podkreślić należy również naogół wysoki poziom dyskusji, którą cechowała wybitna szczerłość w wypowiedzaniu poglądów na poruszone tematy, oraz ponadto duże napięcie w zainteresowaniu się zebranych programem obrad.

Po zakończonej konferencji kol. J. Kotliński, w imieniu Lubelskiego Oddziału S. M. P. R. P., wyraził Urzędowi Wojewódzkiemu podziękowanie tak za prace nad zorganizowaniem tej konferencji, jak również i za należyte ustosunkowanie się i docenianie wartości prac i roli mierniczego przy pracach, związanych z przebudową ustroju rolnego. Ponadto wyraził życzenie, aby konferencja ta nie była sporadycznym wypadkiem i by na przyszłość mogła się odbywać ze współdziałaniem komisarzy ziemskich.

K. S-ki.

Sporządzenie projektu scalenia.

Na konferencji mierniczych w Lublinie, jak to już zaznaczyliśmy na tem miejscu, został wygłoszony między innymi referat radcy prawnego inż. E. Lenkiewicza na temat „Sporządzenie projektu scalenia“, w którym prelegent omówił niektóre kwestje, jakie powstają przy opracowaniu projektu scalenia, podając w szczególności:

a) Wyprostowanie granic należy już zawczasu przewidzieć i, o ile są one celowe. Np., po obu stronach krzywej granicy jest ten sam użytek, względnie ten sam typ gleby, (lub granicę stanowi kręty strumień, którego uregulowanie objęte jest projektem meljoracji i t. p. Należy więc wystąpić do władz o włączenie do obszaru scalenia skrawka przyległych gruntów, poczem wyprostowanie granicy stanowić będzie część projektu scalenia.

b) Gospodarstw spadkowych, gdy spadkobiercami są nieletni — nie dzielić, w wypadku zaś, gdy wszyscy są już pełnoletni i podział uzasadniony jest względami rodzinnymi i spadkowymi, np. małżonek spadkobiercy posiada gospodarstwo odrębne lub udział w innym odrębnym gospodarstwie, a drugi spadkobierca jest w tej samej sytuacji, lub w przeciwnym końcu obszaru scalenia posiada sąsiadujący grunt w obcej wsi, należy w drodze umownej spowodować wyjście z niepodzielności i przedłożyć je staroście powiatowemu do zatwierdzenia.

c) Co do t. zw. komorników prawo nie daje żadnego rozwiązania na wypadek, gdy ten nie chce usunąć swego budynku, pozostaje więc tylko droga pertraktacyj, względnie pozostawienie placówki na nazwisko właściciela gruntu. Każde ugodowe załatwienie sprawy, o ile konieczne jest dla racjonalnego zaprojektowania działek, jest dobre. Jednocześnie należy mieć na uwadze interesy przyszłego właściciela gruntów, przyległych do działki komorniczej.

d) Przy projektowaniu sieci dróg należy mieć na względzie dogodny i możliwie bliski dojazd do ośrodków życia, jako to: do kościoła, targowicy, spółdzielni, szkoły i t. p.,

oraz aby drogi, prowadzące od siedliska do działki ornej, łąkowej, czy leśnej, położonej dość blisko w linii prostej, nie prowadziły drogą okólną przez jeden lub drugi koniec wsi, wreszcie, żeby prowadziły do bliższego, a nie do dalszego końca działki.

Pod drogi należy wybierać teren, który z natury swych stanowiłby dość dobrą nawierzchnię i miał możliwie najmniejsze spadki, a kierunki i szerokości dróg projektowanych ustalać w porozumieniu z zarządami drogowymi, w wypadku nieotrzymania od tych ostatnich odpowiedzi w ciągu 2 tygodni uważać własny projekt sieci dróg za zaakceptowany przez zarząd drogowy. O ile zarząd drogowy co do szerokości dróg stawia wymagania nadmierne, niedające się uzgodnić z życzeniem rady uczestników scalenia i przewyższające normy, przewidziane rozporządzeniem o zabudowaniu osiedli, nie pozostaje mierniczemu nic innego, jak tylko odwołać się do urzędu wojewódzkiego.

e) Mając na uwadze rozplanowanie osiedli na nowych działkach, możnaby nieraz stosować system t. zw. kolonii bliźniaczych, np. czterech prostokątów, stykających się narożnikami, w których powstałyby cztery sąsiadujące osiedla. W sprawach mniejszego lub większego wydłużenia działek, mojącywanego tem, aby działka zajęła grunty lepsze i gorsze, w sprawach ich kierunku, oraz zakwalifikowania danego uroczyska na kolonje samodzielne lub na dodatki, należy zasięgnąć rady rolnika, komisarza czy inspektora ziemskiego.

f) Przy projektowaniu nowych działek względy gospodarcze należy ujmować szerzej, nietylko z tego punktu widzenia, aby gospodarstwu wydzielić grunty, nadające się do wszelkich upraw, możliwych w danym rejonie. Przy scaleniu wchodzi w grę nietylko interesy pewnego kapitału, przeliczonego przy względnym szacunku ziemi na pewną ilość jednostek obliczonych, ale również interesy żywego człowieka. Należy więc przewidzieć, gdzie na nowej działce będzie się mógł uczestnik scalenia pobudować i czy miejsce to będzie się nadawać pod budowę tak pod względem gospodarczym, jak i zdrowotnym, gdzie wykopie sobie studnię, gdzie założy ogród owocowy i warzywny.

Mając na względzie, że dla podniesienia stopy życiowej drobne gospodarstwo rolne winno więcej produkować na własną konsumpcję, aniżeli na sprzedaż, sprawę warzywników, które ponadto dalyby zatrudnienie nadmiernej ilości rąk robotniczych na wsi, należy traktować, jako bardzo ważną, i dlatego nie należy t. zw. placówek obcinać do minimum, a przeciwnie trzeba poszerzać je, a o ile to jest niemożliwe, to podłużać, tak aby powierzchnia działki siedliskowej wynosiła około 0,5 ha. W każdym bądź razie nie należy stosować jako reguły zmniejszania działki siedliskowej t. zw. placówki do minimum, jako środka, zmuszającego do poddania siedliska scaleniu i przeniesienia budynków, ponieważ stosowanie jakichkolwiek represyj w sprawach gospodarczych jest niecelowe, natomiast troska o racjonalne wyżywienie ludności, mającej dostarczyć zdrowego i dobrze rozwiniętego rekruta, jest naczelnym zadaniem wszystkich pracujących nad rozbudową gospodarstwa kraju.

Konferencja miernicza w Łucku.

Z Wołyńskiego Oddziału Wojewódzkiego otrzymaliśmy komunikat treści następującej.

W dniach 26, 27, 28 marca r.b. w Wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja, którą zorganizował Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych przy czynnym współdziałaniu Zarządu Wołyńskiego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzy-

szenia Mierniczych Przysięgłych R. P., który to Zarząd, na zaproszenie Urzędu Wojewódzkiego, wezwał swych członków, mierniczych przysięgłych do udziału w tej konferencji, jakkolwiek konferencja pierwotnie była projektowana tylko dla sił pomocniczych i praktykantów. Również na skutek starań wspomnianego Zarządu, kilku członków Stowarzyszenia wygłosiło referaty, biorąc żywy udział w dyskusji.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Izby Rolniczej, którzy wygłosili kilka bardzo ciekawych referatów na temat gleboznawstwa i klasyfikacji gruntów dla podatku, ustroju gospodarstw włościańskich, oraz wymagań, jakie stawia praktyczna wiedza rolnicza w stosunku do scalanych gospodarstw. Wysłuchano obszernego referatu kol. Bol. Kwiecińskiego o sposobach przeprowadzania klasyfikacji gruntów w związku ze scaleniem, oraz drugiego referatu o klasyfikacji gruntów na Polesiu, nadesłanego przez kol. inż. Michała Kłoczkowskiego, a odczytanego przez kol. St. Swierczewskiego.

O wielkiem zainteresowaniu konferencją świadczy fakt, że wzięło w niej udział 111 osób. Przyczyniła się ona bezwarunkowo do szczegółowego oświetlenia omawianych zagadnień i niewątpliwie uczestnicy konferencji, szczególnie młodszy, pogłębili i rozszerzyli swe poglądy na znaczenie i sposoby przeprowadzenia klasyfikacji gruntów, na społeczne znaczenie lasów ochronnych, oraz dowiedzieli się, jakim powinien być projekt scalenia, by stworzył gospodarstwa żywotne. Jako niedociągnięcie w omawianej konferencji należy wymienić fakt, że zjazd tak liczny i trudny do przeprowadzenia, z uwagi na wciąż postępującą pauperyzację zawodu mierniczego nie został wykorzystany do omówienia całokształtu zagadnień, żywo interesujących zawód, jak np. ustalenie stanu posiadania, regulacja dróg, regulacja siedlisk, regulacje regionalne, przebudowa osiedli i wpływ jej na rozwój kultury i t. p.

Do ciekawszych spraw, które były poruszone na konferencji, należą: sprawa pozostawienia większych obszarów nieużytków we wspólnocie po scaleniu. Mierniczowie, przedstawiciele Izby Rolniczej, Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego wypowiedzieli się za podziałem takich nieużytków na dodatkowe działki pomiędzy uczestników scalenia.

Kol. St. Szymański zaproponował, by Urząd Wojewódzki wystąpił z wnioskiem o nowelizację ustawy scaleniowej w tym duchu, by klasyfikacja gruntów była zatwierdzana zaraz po ułożeniu rejestru ogólnego, z uwagi na to, że w razie ustalenia stanu posiadania bez pomiaru najmniejsza zmiana klasyfikacji przekreśla całą pracę mierniczego, odnośnie do ustalenia stanu posiadania. Wniosek spotkał się z przychylnym zdaniem ze strony p. naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Kol. Sekuta starał się udowodnić w swym referacie, że wprowadzone obecnie w życie na terenie Województwa zapisywanie na zupełnie oddzielne gospodarstwa gruntów, wniesionych tytułem posagów do gospodarstw włościańskich przez żony, podraża akcję scaleniową od 15 do 30%, dzięki dużemu zwiększeniu ilości gospodarstw, utrudnia i przedłuża ją, oraz naraża na straty Skarb Państwa z tego powodu, że włościanie po scaleniu opłacają podatki według gospodarstw, wykazanych w rejestrach pomiarowych, gospodarstwa zaś karłowate podatków prawie wcale nie opłacają, a w danym wypadku gospodarstwami karłowatymi, są gospodarstwa, utworzone z posagów, co nie jest w zgodzie z rzeczywistością. Takie odpisywanie posagów w kancelarji mierniczego pozbawia również Skarb Państwa opłat notarialnych, stemplowych i hipotecznych, oraz omija prawnie ustalony obrót ziemią.

Pomimo poparcia stanowiska kol. Sekuta przez innych

kolegów, p. naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych z p. radcą prawnym stanęli na stanowisku, że zapisywanie małżeństw na jedno gospodarstwo, chociażby mierniczy wykazał udziały każdego z małżonków, jest sprzeczne z literą prawa cywilnego, i polecono zapisywać każdego z małżonków na oddzielne gospodarstwo, ziemię zaś, nabytą przez nich wspólnie, jeszcze raz jako trzecie gospodarstwo.

Jeśli wziąć pod uwagę, że Wołyń posiada stawki za scalenie o \pm 20% niższe od województw centralnych, że stosunki narodowościowe, a szczególnie teren, podrażają pracę o dalsze \pm 20%, nowe utrudnienie pracy w końcowym efekcie

obniży dochód mierniczego i tak niewspółmiernie niski, do połowy dochodu mierniczego w innych województwach.

Zarząd Wołyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych wyraża na tem miejscu nadzieję, że nawiązana po raz pierwszy na terenie Wołynia współpraca Urzędu Wojewódzkiego ze Stowarzyszeniem Mierniczych Przysięgłych R. P. nie będzie wypadkiem odosobnionym, lecz że przedstawiciele Stowarzyszenia będą stale zapraszani na wszelkie konferencje techniczne i że podobne konferencje będą zwoływane częściej, i to przy współudziale komisarzy ziemskich, co obecnie nie miało miejsca.

SPIS MIERNICZYCH PRZYSIĘGLYCH,

upoważnionych w myśl ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 682—jednolity tekst ustawy Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 454 z r. 1928) do wykonywania prac mierniczych na obszarze całego Państwa.

(Stan z dn. 1 maja 1936 r.)

Woj. Białostockie

№	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przysięgi
1	Borecki Bolesław	Białystok	10.XII.1928
2	Dembek Eugenjusz Henryk .	"	18.VI.1927
3	Goepfinger Artur	"	13.VI.1933
4	Janas Jan	"	5.VII.1928
5	Janas Zygmunt Stanisław . .	"	5.VI.1929
6	Jasiński Stefan	"	31.XII.1930
7	Jerzykiewicz Stanisław . . .	"	25.II.1924
8	Kidybiński Włodzimierz . .	"	20.V.1932
9	Kozyński Wiktor	"	2.VII.1932
10	Łuszczewski Witold	"	13.V.1929
11	Mokicz Eugenjusz Leonard. inż.	"	25.IV.1924
12	Murawski Władysław	"	18.I.1935
13	Ossowski Stanisław Pius . . .	"	12.VII.1928
14	Pawłowski Bronisław	"	1.XII.1932
15	Popławski Julian	"	9.I.1932
16	Stefański Erazm	"	27.V.1929
17	Szerszeń Jerzy	"	6.XII.1927
18	Szumiński Tadeusz	"	27.VII.1929
19	Szysłowski Stanisław, inż.	"	26.VIII.1931
20	Wolter Jan	"	9.VI.1927
21	Zasztowt Henryk, inż.	"	2.V.1924
22	Adurowicz Stanisław	Bielsk Podl.	14.VIII.1923
23	Bujnicki Stanisław	"	13.V.1929
24	Buszko Józef	"	22.I.1931
25	Jakubowska Jadwiga	"	15.V.1931
26	Jakubowski Stanisław	"	18.VII.1932
27	Walter Tadeusz	Ciechanowiec	28.IX.1932
28	Bokun Jan	Grajewo	1.VI.1929
29	Kulagowski Zygmunt	"	19.I.1932
30	Blusiewicz Wincenty	Grodno	14.IX.1933
31	Breycha Jan, inż.	"	23.III.1931
32	Gałkiewicz Wiktor Bolesław .	"	29.V.1928
33	Hrehorowicz Stanisław	"	6.IV.1932
34	Janicki Zygmunt Marjan . . .	"	5.XI.1928
35	Łozowski Michał	"	16.I.1932
36	Mech Benedykt	"	31.XII.1930
37	Mulewski Bolesław	"	30.VIII.1929
38	Pietrzyk Jan	"	18.VI.1929
39	Sawalicz Henryk	"	5.II.1931
40	Szaniawski Kazimierz	"	30.I.1931
41	Śledziwski Mieczysław Marjan .	"	16.I.1931
42	Weychert Edward, inż.	"	6.V.1929
43	Załuska Jan	"	20.VI.1927
44	Skrzeszewski Stanisław	Kierznowożna	20.XI.1926
45	Dubois Henryk	Łomża	31.XII.1930
46	Gałązka Antoni	"	26.I.1932
47	Hałaj Salomon, inż.	"	27.VI.1934
48	Janiak Edward	"	4.VIII.1928
49	Kalisz Władysław	"	11.XII.1934

Lp.	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przys.
50	Krakówka Jan	"	20.I.1932
51	Lewandowski Roman Jacek . .	"	2.I.1933
52	Markowski Władysław	"	15.VI.1925
53	Smoleński Stefan	"	22.VII.1921
54	Wędrychowski Wincenty . . .	"	7.IX.1932
55	Wojno Lucjan	"	20.V.1930
56	Zieliński Władysław	"	29.I.1920
57	Wesołowski Henryk	Ostrołęka	31.XII.1930
58	Mioduszewski Teofil	Ostrów Maz.	7.XII.1931
59	Wardaszko Leon	"	10.I.1931
60	Starnowski Józef	Siemiatycze	27.V.1929
61	Badura Antoni	Sokołka	7.IV.1933
62	Bujnowski Władysław	Suwałki	22.XII.1930
63	Horbaczewski Stanisław	Wolkowysk	2.I.1931
64	Lacki Michał	"	26.V.1930

Woj. Kieleckie

1	Marzec Stanisław	Balice	19.V.1928
2	Berbecki Ludwik	Będzin	13.VIII.1921
3	Łaciński Apoloniusz	Busko-Zdrój	9.IV.1935
4	Dzikowski Wacław	Częstochowa	15.VIII.1921
5	Radłowski Antoni	"	31.XII.1930
6	Zalejski Kazimierz Wacław . .	"	11.V.1920
7	Ferch Józef	Dąbr. Górń.	24.IX.1923
8	Szorsz Franciszek	"	4.II.1933
9	Chołociński Jan Sebastjan . .	Jaźwiny	8.I.1927
10	Gapanowicz Włodzimierz . . .	Jędrzejów	1.VII.1933
11	Zwoliński Konrad	Kazimierza W.	19.VII.1921
12	Mikośza Antoni	Kielce	10.III.1936
13	Snarski Bronisław	"	11.VI.1929
14	Sobieraj Edward	"	30.V.1932
15	Sulimierski Stanisław	"	27.VI.1928
16	Szczęsnowicz Stanisław, inż. .	"	16.VI.1924
17	Wojciechowski Jan	"	27.XI.1927
18	Żenczykowski Marjan	"	16.VII.1921
19	Angiewicz Józef, inż.	Końskie	12.II.1924
20	Korzeniowski Adolf	"	4.VII.1931
21	Królikiewicz Władysław	"	11.VI.1929
22	Świercz Karol	"	30.VI.1930
23	Ziarko Piotr	Kozienice	3.VI.1930
24	Duda Stanisław	Miechów	7.VI.1934
25	Latała Andrzej	"	19.V.1930
26	Kłosowicz Wacław	Olkusz	8.III.1932
27	Badowski Piotr	Opatów	19.VI.1925
28	Biernacki Władysław	"	26.XI.1931
29	Chrzastowski Rudolf	Opoczno	19.XII.1930
30	Madej Eugenjusz, inż.	"	30.IV.1934
31	Burda Henryk Julian	Ostrowiec	19.XII.1931
32	Swerbyn Marcin	"	2.VIII.1928
33	Adamski Stanisław	Ostrowy	19.VI.1929
34	Myczkowski Feliks	Pińczów	8.XI.1934
35	Węglowski Stanisław	"	4.V.1928
36	Arvay Stefan	Radom	18.VI.1928

L. p.	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przysięgi	L. p.	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przysięgi
37	Gierczak Lucjan	"	19.V.1930	55	Henzel Franciszek	Liszki	4.VI.1934
38	Goebel Józef	"	16.II.1922	56	Balsam Edmund, inż.	Maków	9.VII.1924
39	Matuszczyk Saturnin	"	30.XI.1928	57	Broński Jan, inż.	Mielec	16.VI.1920
40	Pasek Donat	"	12.XII.1930	58	Wójtowicz Michał Henryk, inż.	Muszyzna	21.VI.1932
41	Przędzakowski Edward	Sandomierz	30.VI.1930	59	Sobolewski Tadeusz	Myślenice	25.IX.1931
42	Widawski Stanisław	"	17.XII.1926	60	Szczudło Kazimierz	"	17.XII.1932
43	Artomski Marjan	Skarż. Kam.	3.IX.1932	61	Alszer Franciszek, inż.	Nowy Sącz	2.I.1923
44	Czyż Władysław, inż.	Sosnowiec	26.VI.1924	62	Jonak Józef, inż.	"	8.II.1928
45	Gomoliszewski Jerzy, inż.	"	19.II.1931	63	Kamela Czesław, inż.	"	22.X.1935
46	Kajewski Roman	"	18.XII.1933	64	Kubik Gustaw, inż.	"	28.VI.1928
47	Łazkiewicz Edward Jan, inż.	"	12.VI.1926	65	Migdał Edward, inż.	"	8.X.1931
48	Rosiński Stefan Firmin	Szczekociny	24.I.1933	66	Weiss Marek	"	15.VII.1926
49	Bielecki Władysław	Włoszczowa	11.VI.1929	67	Cudzych Paweł	Nowy Targ	11.V.1929
50	Gielniewski Marjan	Zawiercie	12.XII.1930	68	Kabłak Michał, inż.	"	2.VI.1923
51	Płócienniczak Zygmunt	"	19.XII.1926	69	Tyrkalski Jan	Olsza	29.II.1936
Woj. Krakowskie.							
1	Kański Tadeusz, inż.	Andrychów	27.VIII.1923	70	Langer Dawid	Pilzno	23.XII.1926
2	Filarski Tadeusz, inż.	Biała	2.VII.1929	71	Wieczerek Józef, inż.	"	7.XII.1926
3	Kufraza Stanisław	"	18.X.1935	72	Bobiewicz Jan Marjan	Prądnik Czerw.	6.IV.1936
4	Gutkowski Władysław Leon	Biecz k/Gorlic	25.V.1934	73	Bilewicz Mikołaj	Rabka	20.III.1933
5	Lejko Jakób, inż.	Bochnia	24.VI.1935	74	Bauman Teofil, inż.	Ropeczyce	21.VIII.1920
6	Tylka Bronisław, inż.	"	2.XI.1924	75	Kozłowski Stefan Kazimierz, inż.	"	15.XII.1926
7	Löffelholz Simha	Brzesko	20.II.1926	76	Suknarowski Teodor Jan	Siersza	9.I.1931
8	Karp Leon, inż.	Chrzanów	14.IV.1921	77	Prochownik Franciszek, inż.	Skawina	13.V.1921
9	Tomek Władysław, inż.	Ciężkowice	20.XII.1926	78	Majewski Antoni, inż.	Stary Sącz	25.IV.1932
10	Buczek Paweł	Dąbrowa	22.I.1936	79	Zagórecki Józef	"	1.VI.1927
11	Paszyński Ludwin Stanisław, inż.	"	9.XII.1926	80	Brosch Robert, inż.	Tarnów	9.III.1926
12	Szpak Stanisław	"	5.VII.1923	81	Łonicki Jan, inż.	"	18.VI.1925
13	Bojdecki Zygmunt	Dębica	11.X.1926	82	Rapf Stefan, inż.	"	5.XI.1928
14	Ostern Izaak, inż.	"	18.I.1936	83	Sobol Jan	"	15.X.1931
15	Sendecki Władysław	Gorlice	16.III.1927	84	Siedmiograj Władysław	Tuchów	17.III.1923
16	Stormke Hieronim, inż.	"	30.V.1923	85	Gluziński Eugenjusz, inż.	Wadowice	28.X.1926
17	Terlecki Stanisław, inż.	Grybów	16.I.1932	86	Szymanykiewicz Stanisław	"	24.VII.1927
18	Kokosz Jan, inż.	Jasło	5.II.1927	87	Grzywacz Feliks	Wieliczka	17.XII.1931
19	Łętkowski Jan Tomasz, inż.	"	13.VII.1923	88	Krzanoski Władysław, inż.	"	31.I.1925
20	Oczeret Bertold, inż.	"	14.II.1920	89	Witowski Włodzimierz	"	13.III.1928
21	Okoński Józef Kazimierz, inż.	"	28.I.1936	90	Rosiek Władysław	Wiśnicz Nowy	13.II.1930
22	Pec Piotr, inż.	"	22.X.1935	91	Szczurkowski Władysław	Wola Radzisz.	22.II.1936
23	Franta Mieczysław, inż.	Kąclowa	11.II.1932	92	Szerer Oskar, inż.	Zakopane	14.IV.1924
24	Konopka Zdzisław, inż.	Kleczka Górna	30.XI.1928	93	Niewiadomski Prus Jakób inż.	Żywiec	7.I.1927
25	Cehak Tadeusz, inż.	Kraków	14.XII.1926	Woj. Lubelskie			
26	Czechowicz Aleksander, inż.	"	27.XII.1935	1	Augustynik Antoni	Biała Podl.	16.XI.1928
27	Fingerhut Herman, inż.	"	13.XII.1926	2	Czekaliński Adam	"	28.XII.1932
28	Gerhardt Filip, inż.	"	5.XII.1935	3	Zóćciak Henryk	"	4.IV.1934
29	Godziński Józef, inż.	"	20.X.1919	4	Bentkowski Bronisław	Biłgoraj	29.XI.1931
30	Hackbeil Jan, inż.	"	22.X.1931	5	Cudny Marjan	Chełm	12.III.1931
31	Jakubik Franciszek, inż.	"	9.XI.1931	6	Dercz Józef	"	30.IV.1930
32	Kołek Jan, inż.	"	28.IV.1930	7	Iwaciewicz Bazyli, inż.	"	28.I.1936
33	Lewkowiec Herman, inż.	"	25.X.1928	8	Zaleski Władysław	Garwolin	6.V.1929
34	Malinowski Edward	"	20.V.1932	9	Grabowski Antoni	Hrubieszów	28.IV.1932
35	Malski Franciszek Andrzej, inż.	"	15.XII.1934	10	Rudzki Nikodem	"	10.X.1929
36	Musiał Władysław Andrzej, inż.	"	13.XII.1926	11	Racławicki Stanisław	Janów Lub.	1.V.1933
37	Neuman Artur, inż.	"	2.VII.1930	12	Barański Stefan	Krasnostaw	25.V.1934
38	Nowotny Oskar, inż. prof.	"	9.X.1929	13	Duma Stanisław	"	9.XI.1934
39	Polański Stefan, inż.	"	13.XII.1926	14	Jakubowski Franciszek	"	7.VI.1929
40	Ripa Antoni Robert	"	11.III.1936	15	Wans Butter Józef	Lubartów	11.VI.1930
41	Różański Adam, inż. dr.	"	8.IX.1925	16	Baryłko Stefan	Lublin	11.XII.1930
42	Skąpski Bolesław, inż.	"	21.IV.1923	17	Białkowski Bogdan	"	24.V.1934
43	Skibka Marcei, inż.	"	9.VII.1922	18	Ciemliński Stanisław	"	24.V.1933
44	Skołyszewski Wiktor, inż.	"	17.V.1922	19	Dutkiewicz Jan	"	13.I.1934
45	Skrzyszowski Tadeusz, inż.	"	31.VIII.1929	20	Dziewałtowski Gintowt Ze- non	"	11.XII.1930
46	Stella Sawicki Izidor, inż.	"	23.IV.1927	21	Jankiewicz Mieczysław	"	24.IX.1932
47	Stoy Edward	"	8.II.1932	22	Korkozowicz Józef	"	21.XII.1929
48	Wilk Romuald, inż.	"	19.XI.1930	23	Kotliński Józef	"	15.IV.1930
49	Zdybalski Fryderyk, inż.	"	1.VII.1927	24	Krzywański Henryk	"	14.V.1929
50	Zięborak Juliusz, inż.	"	22.VI.1925	25	Krzyżanowski Adam	"	2.IX.1930
51	Barbaszewski Włodzimierz, inż.	Krzeszowice	12.XI.1931	26	Nowakowski Stefan	"	9.VII.1930
52	Hanis Konrad Gwidon, inż.	"	29.IV.1923	27	Nowicki Józef	"	16.VII.1921
53	Tyszecki Sofron Jan, inż.	"	18.I.1936	28	Nowicki Tadeusz, inż.	"	29.V.1934
54	Tuczapski Julian, inż.	Limanowa	25.IV.1932	29	Pajdowski Leopold	"	14.IV.1930
				30	Pataj Mikołaj	"	2.VI.1930

L. p.	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przysięgi	L. p.	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przysięgi
31	Pietrzykowski Witold, inż.	"	7.V.1928	30	Mussinger Abraham	"	19.XI.1935
32	Szabelski Aleksander	"	16.VII.1921	31	Laskowski Ryszard, inż.	Komarno	22.XI.1924
33	Szczechowicz Zygmunt	"	24.VI.1929	32	Pańko Jan	"	26.V.1928
34	Szczepanowski Stanisław	"	15.IV.1933	33	Chrz Ferdynand, inż.	Krakowiec	6.VII.1930
35	Wasak Seweryn	"	3.VII.1930	34	Bobrowski Tadeusz, inż.	Krosno	21.X.1926
36	Wąsowski Dyonizy Zdzisław	"	26.I.1920	35	Musiąg Jan Witold	"	22.VI.1923
37	Wyszomirski Józef	"	21.VII.1921	36	Pirgo Kazimierz, inż.	"	7.XI.1935
38	Zachara Stanisław, inż.	"	19.IX.1929	37	Frankowski Dezyderjusz, inż.	Kulików	3.XI.1926
39	Zaleski Kajetan	"	16.III.1931	38	Reichard Aleksander Adolf, inż.	Leżajsk	27.X.1926
40	Zwoliński Walery	"	16.VII.1921	39	Sztaba Walenty, inż.	"	8.IV.1932
41	Baranowski Józef	Łuków	23.V.1930	40	Dziewański Adam, inż.	Lesko	2.I.1928
42	Witaszczyk Zygmunt	"	6.VI.1931	41	Sapecki Jan	"	22.III.1933
43	Bajer Michał	Puławy	10.XI.1931	42	Michalczyzyn Bazyli, inż.	Lubaczów	27.IV.1932
44	Gruca Zygmunt	"	9.IX.1933	43	Bilski Marjan	Lwów	10.XII.1924
45	Subczyński Stanisław, inż.	"	7.V.1928	44	Błocki Bolesław, inż.	"	1.II.1921
46	Czarnecki Ludwik	Radzyń	13.V.1930	45	Błyskal Franciszek	"	16.V.1935
47	Walczyna Antoni	"	12.XII.1930	46	Buraczyński Włodzimierz	"	30.I.1935
48	Milkowski Stanisław	Sadowna	1.VI.1935	47	Chmielewski Emiljan Gustaw, inż.	"	"
49	Kamiński Franciszek	Siedlce	13.VI.1928	48	Derdacki Zdzisław, inż.	"	3.XI.1926
50	Lehmann Jan	"	11.IX.1923	49	Fedecki Michał	"	23.X.1922
51	Mielechin Konstanty	"	6.XII.1930	50	Forowicz Bogdan	"	22.X.1923
52	Miśkiewicz Władysław, inż.	"	28.XII.1932	51	Gembarzowski Dominik, inż.	"	18.II.1935
53	Szewczyk Ignacy	"	14.XII.1932	52	Gerstinger Karol, inż.	"	14.V.1927
54	Taborowski Henryk	"	7.VII.1924	53	Gliniański Jan	"	23.IV.1925
55	Trautsołt Cyprian	"	14.I.1931	54	Gottesmann Aron, inż.	"	14.I.1928
56	Trautsołt Karol	"	10.II.1925	55	Gumowski Józef, inż.	"	8.VIII.1921
57	Chełchowski Lucjan	Sławatycze	28.XII.1935	56	Jackowski Piotr, inż.	"	3.XI.1926
58	Szyborski Zdzisław	Sobolew	22.VI.1931	57	Jakóbczyński Marjan, inż.	"	25.IV.1927
59	Błachnio Zygmunt	Sokołów P.	18.IV.1933	58	Jakubowski Władysław, inż.	"	27.V.1920
60	Zieliński Adam	"	6.VI.1931	59	Janowski Mieczysław, inż.	"	21.VII.1920
61	Kownacki Jan, inż.	Stoczek	26.I.1927	60	Janowski Mieczysław, inż.	"	24.VIII.1921
62	Ćwiżewicz Antoni	Tom. Lub.	29.X.1923	61	Jäger Leon, inż.	"	3.XI.1926
63	Januszewicz Mieczysław	Węgrów	31.V.1932	62	Kaszczuk Stanisław Marcin inż.	"	28.V.1920
64	Baryłko Marjan, inż.	Włodawa	25.IV.1924	63	Kinda Piotr, inż.	"	3.XI.1928
65	Stankiewicz Stefan	"	14.I.1931	64	Kinell Ignacy, inż.	"	3.XI.1926
66	Kaczynski Stanisław Józef, inż.	Zamość	9.III.1931	65	Kolbuszowski Michał, inż.	"	29.VI.1921
67	Kolanowski Józef	"	7.VIII.1928	66	Kwaśniewski Julian, inż.	"	18.XI.1926
68	Stefanek Ignacy	"	27.IV.1933	67	Leiner Artur, inż.	"	29.IV.1925
69	Rogoziński Janusz	Zwierzyniec	15.I.1934	68	Madurowicz Stefan	"	6.VII.1925
70	Sikorski Juljusz	"	22.VII.1921	69	Malina Stanisław, inż.	"	18.VIII.1922
Woj. Lwowskie							
1	Dorożyński Leon	Bełż	7.III.1924	70	Manastyrski Witold, inż.	"	18.XI.1926
2	Olechowy Michał	Bircza	2.IV.1931	71	Margulies Samuel	"	5.IX.1929
3	Skąpski Zbigniew, inż.	Borysław	23.VIII.1934	72	Marszałek Karol, inż.	"	8.VI.1928
4	Pohoryles Maksymilian, inż.	Bóbrka	8.XI.1924	73	Meliński Filip, inż.	"	29.V.1928
5	Bay Franciszek	Brzozów	12.VI.1934	74	Nadolski Otto Feliks, inż. dr.	"	24.XI.1919
6	Loesch Stanisław	"	10.XI.1924	75	Niemczowski Władysław, inż.	"	6.III.1925
7	Dziubiński Kazimierz, inż.	Brzechowice	21.VIII.1934	76	Paulo Kazimierz, inż.	"	30.IX.1921
8	Soj Jan Kanty, inż.	Chodorów	19.IV.1922	77	Pawluk Edward, inż.	"	27.IV.1931
9	Kreindler Naftali, Hersch inż.	"	22.III.1935	78	Pelczarski Jan, inż.	"	22.XI.1922
10	Suhecki Kazimierz, inż.	Czerce	19.X.1926	79	Polt Rudolf Marjan, inż.	"	3.XI.1926
11	Wilenko Józef, inż.	Dobromil	24.XI.1920	80	Przetocki Kazimierz, inż.	"	16.III.1923
12	Dresner Ryszard, inż.	Drohobycz	12.X.1926	81	Roszek Bolesław, inż.	"	14.VII.1927
13	Dydyński Włodzimierz, inż.	"	18.X.1926	82	Ryżewski Teofil, inż.	"	3.XII.1923
14	Gerstenfeld Zallel, inż.	"	12.X.1926	83	Scher Jakób	"	16.III.1934
15	Mussakowski Julian Klemens	"	2.VII.1927	84	Schmidt Paweł Jan	"	14.II.1928
16	Puza Julian, inż.	"	29.VII.1929	85	Signio Hipolit, inż.	"	3.VIII.1927
17	Zelmer Schaja, inż.	"	28.VIII.1925	86	Stark Józef, inż.	"	19.VII.1934
18	Weirauch Jakób, inż.	Dynów	4.VII.1924	87	Stefanowicz Jarosław, inż.	"	6.III.1925
19	Fell Józef	Gródek Jag.	13.VII.1925	88	Sychora Władysław, inż.	"	10.VIII.1920
20	Mazur Jan, inż.	"	15.XI.1929	89	Szczepański Kazimierz, inż.	"	3.XI.1926
21	Pałamarczuk Roman	"	15.XII.1930	90	Świrski Jan, inż.	"	25.II.1925
22	Niedzielski Stanisław, inż.	Janów	2.VII.1923	91	Tylko Feliks, inż.	"	6.VII.1922
23	Hirschberg Abraham, inż.	Jarosław	23.IV.1921	92	Vogel Fischel (Filip), inż.	"	9.X.1926
24	Kornberg Chaim vel Joachim, inż.	"	12.V.1920	93	Weigel Kasper, inż. dr. prof.	"	18.XI.1926
25	Kozłowski Stanisław, inż.	"	24.III.1930	94	Wilczkiewicz Edmund, inż. dr.	"	6.XI.1933
26	Krug Samuel	"	10.I.1927	95	Wilhelmi Karol, inż.	"	14.VI.1921
27	Milz Edward inż.	Jaworów	9.IX.1931	96	Winnicki Bronisław, inż.	"	4.II.1932
28	Pawlikiewicz Mikołaj, inż.	"	30.I.1931	97	Wojtan Władysław, inż. prof.	"	19.XI.1926
29	Młyński Józef, inż.	Kolbuszowa	12.IV.1932	98	Zirler Juljusz, inż.	Łańcut	1.VIII.1931
				99	Spatz Adolf, inż.	Medenice	13.V.1921
				100	Szechowicz Roman, inż.	Mosty Wiel.	28.IX.1925
				101	Wierzejewski Zygmunt, inż.	Mościska	20.XII.1928
					Potoker Józef, inż.	"	17.III.1931

L. P.	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przysięgi	L. P.	Nazwisko i imię	Siedziba urzędowa	Data złożenia przysięgi
102	Liebling Jakób, inż.	Nisko	4.I.1921	28	Kunczyński Cezary	"	17.VIII.1935
103	Wraga Juljan, inż.	"	16.XII.1931	29	Witalewski Kazimierz	"	25.VII.1929
104	Pindelski Piotr, inż.	Niżankowice	25.IX.1929	30	Wojciechowski Kazimierz,	"	
105	Fedorowski Walery, inż.	Polana	23.VI.1928		inż.	"	17.VI.1936
106	Zienkiewicz Władysław, inż.	Pruchnik	13.VII.1927	31	Zagrzejewski Marjan, inż.	"	13.VI.1932
107	Bazar Hillel (Henryk), inż.	Przemysł	29.X.1926	32	Łęski Jan	Radomsko	19.V.1928
108	Burda Roman, inż.	"	5.II.1935	33	Póroła Stefan	"	29.XII.1930
109	Grabowiecki Edmund, inż.	"	3.I.1930	34	Ruszkowski Lesław	"	1.VIII.1930
110	Malz Pinkas (Leopold), inż.	"	25.X.1926	35	Hennig Jerzy Karol	Sieradz	14.VIII.1922
111	Moor Stanisław, inż.	"	22.II.1933	36	Pertkiewicz Władysław	"	7.V.1930
112	Chwałek Wilhelm, inż.	Przeworsk	15.VII.1920	37	Sułkowski Franciszek	"	19.V.1930
113	Czumak Włodzimierz	Radymno	21.XI.1923	38	Daniłowski Walenty, inż.	Tom. Maz.	9.I.1934
114	Spett Józef, inż.	"	6.II.1930	39	Raczyński-Nałęcz Janusz	Turek	8.V.1934
115	Celewicz Kornel	Rawa Ruska	13.II.1928	40	Łączkowski Zygmunt	Wieluń	7.VII.1921
116	Kotowicz Zdzisław	"	24.V.1935	41	Sperzyński Emiljan	"	9.IX.1930
117	Terpeluk Wasyl, inż.	"	26.VI.1929	42	Barański Władysław, inż.	Zduńska Wola	25.IV.1932
118	Jeleń Bolesław	Rudki	30.III.1934	43	Krzemiński Romuald	Zgierz	9.V.1934
119	Ilgner Antoni, inż.	Rzeszów	2.IV.1927				
120	Jaśkiewicz Józef, inż.	"	18.X.1926				
121	Michalik Stanisław	"	26.VIII.1931				
122	Schapira Aron, inż.	"	19.X.1926				
123	Siciński Roman, inż.	"	14.X.1926				
124	Beksiński Stanisław, inż.	Sanok	14.II.1922				
125	Kosina Jan, inż.	"	22.IV.1921				
126	Łukasiewicz Wilhelm, inż.	"	17.I.1927				
127	Sehönkopf Marek, inż.	"	17.VI.1924				
128	Szomek Wilhelm, inż.	"	25.X.1926				
129	Angielski Antoni, inż.	Sambor	5.X.1921				
130	Babak Wacław, inż.	"	18.VI.1932				
131	Bernfeld Marek, inż.	"	16.VIII.1924				
132	Fischer Marek Wolf, inż.	"	12.X.1930				
133	Zopoth Wilhelm, inż.	"	13.X.1926				
134	Czyż Cyryl, inż.	Sokal	12.VII.1923				
135	Kaster Mieczysław, inż.	"	28.X.1926				
136	Łuszyński Franciszek, inż.	"	4.III.1926				
137	Winnikow Aleksander	"	16.IV.1929				
138	Moroz Emil, inż.	Stary Sambor	2.VI.1932				
139	Wawrzakowicz Antoni	Strzyżów	19.XI.1923				
140	Kahane Majer, inż.	Szczeczek	14.XI.1925				
141	Biedroński Franciszek	Tarnobrzeg	21.IX.1935				
142	Gaspary Aleksander, inż.	"	23.VII.1931				
143	Tobolewicz Władysław	"	14.IV.1926				
144	Goldfluss Mojżesz	Tyczyn	10.XII.1931				
145	Bronarski Tytus, inż.	Winniki	4.IV.1923				
146	Ryżewski Bazyl, inż.	"	23.I.1922				
147	Lichtenberg Wolf, inż.	Żółkiew	8.X.1926				
Woj. Łódzkie							
1	Najchajzer Alfred	Kalisz	21.II.1931				
2	Nawrocki Stanisław	"	6.X.1928				
3	Skowroński Antoni Jan	"	26.IV.1922				
4	Wojtaszewski Tadeusz	"	10.IV.1936				
5	Wołoszyński Tadeusz	"	24.IV.1935				
6	Skarbek Stanisław	Koło	20.VII.1928				
7	Nawrotek Antoni	Konin	27.V.1929				
8	Wieczorkowski Zygmunt	"	7.I.1932				
9	Radzik Tadeusz	Łask	17.V.1929				
10	Bychawski Tadeusz	Łęczycza	13.II.1934				
11	Berezowski Eugenjusz, inż.	Łódź	18.IV.1936				
12	Bobrowski Wacław, inż.	"	20.II.1924				
13	Dziworski Czesław	"	10.XII.1930				
14	Grabowski Wiktor	"	31.XII.1931				
15	Jasiński Kazimierz Zygmunt	"	27.IV.1923				
16	Krokowicz Roman	"	2.XII.1933				
17	Stenz Bronisław	"	31.XII.1929				
18	Zarzycki Zenon Jan	"	12.XI.1928				
19	Zieliński Zygmunt	"	20.XI.1928				
20	Zenow Jan, inż.	"	4.V.1928				
21	Waltratus Antoni, inż.	Pabjanice	3.III.1931				
22	Gilewski Zygmunt	Piotrków Tr.	5.VII.1921				
23	Górny Polikarp Ignacy	"	23.I.1933				
24	Hermel Hugo	"	18.I.1930				
25	Jarnecki Kazimierz	"	21.V.1932				
26	Jasiński Franciszek	"	30.VIII.1935				
27	Jasiobędzki Brunon	"	5.VII.1921				
Woj. Nowogrodzkie							
1	Nejman Aleksy	Baranowicze	14.V.1928				
2	Wydźga Kamil Antoni	"	29.IV.1929				
3	Zaleski Bolesław	"	10.VIII.1935				
4	Zejte Włodzimierz	"	18.XI.1929				
5	Tubielewicz Edmund	Boleje	30.XII.1930				
6	Burak Felician, inż.	Iwieniec	26.X.1931				
7	Kozłowski Edward	Iwje	21.VI.1930				
8	Jankowski Antoni	Juraciszki	12.XII.1932				
9	Galiński Dominik	Lida	12.V.1930				
10	Nienartowicz Jan	"	12.VIII.1930				
11	Paszkowski Henryk	"	4.II.1933				
12	Galiński Stefan Antoni	Nieśwież	14.XI.1927				
13	Ryszkiewicz Ksawery	"	21.V.1930				
14	Kierażyński Brunon Wacław	Nowogródek	29.V.1928				
15	Szostkiewicz Ludwik Stanisław	"	30.XII.1930				
16	Wąsowski Jan	"	22.VI.1931				
17	Zarzecki Emiljan	"	30.I.1934				
18	Żytomski Józef	"	7.V.1935				
19	Bezwierchy Grzegorz	Rekście k/Lidy	12.II.1932				
20	Janarmocki Stanisław	Słonim	11.I.1935				
21	Każmierski Stanisław	"	31.V.1930				
22	Skupiński Władysław	"	5.V.1929				
23	Szyrko Stefan	"	4.VII.1932				
24	Bartnikowski Narcyz	Starynka	17.XII.1930				
25	Jakubowski Stanisław	Stołpce	26.XI.1931				
26	Samełko Stefan	"	24.I.1931				
27	Cybulski Edward	Szczuczyn	19.I.1931				
28	Woźniak Jan	"	13.VI.1935				
OSOBISTE							
Odnaczenie naszych kolegów belgijskich. Dowiadujemy się, że na skutek starań Związku Polskich Zrzeszeń Mierniczych, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał odznaczenia polskie naszym kolegom belgijskim za zasługi na polu zawodowym i pracy społeczno zawodowej na terenie międzynarodowym — p. E. Savegarde, mierniczy z Charleroi, były prezes l'Association des Géomètres Experts de Belgique, odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta i p. Raymond Vranckx, mierniczy z Brukseli, sekretarz komisji belgijskiej dla stosunków międzynarodowych wymienionego Stowarzyszenia — złotym krzyżem zasługi.							
Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH							
Charakterystyka okresu sprawozdawczego za r. 1935 podana przez Zarząd Główny Stow. Mierniczych Przysięgłych R. P.							
W wydanem drukiem w r. b. przez Zarząd Główny sprawozdaniu z działalności Stowarzyszenia za okres ubiegły							

Zarząd Główny podał charakterystykę tego okresu, między innymi zaznaczając, że:

„działalność Stowarzyszenia Mierniczych Prziśięgłych R. P. za okres sprawozdawczy, t. j. od 7 kwietnia 1935 r. do 27 marca 1936 r., przejawiała się pod znakiem trwającego kryzysu. Zwłaszcza dotkliwy kryzys wsi polskiej zaznaczył wybitne piętno na stanie miernictwa polskiego.

Prace przy scalaniu gruntów wiejskich, znajdujących się w szachownicy, stanowiły główne podstawowe zajęcie członków zawodu mierniczego. Przy pracach tych zatrudnionych było około 70% sił mierniczych. Prace te wykonywane były przeważnie przez mierniczych przziśięgłych drogą pośrednią, t. j. z ramienia urzędów wojewódzkich, a opłacane były poniżej norm opłacalności.

Szczególnie dotkliwie w okresie sprawozdawczym odczuli mierniczowie przziśięgli przymusowe obniżki umownego wynagrodzenia, stosowane przez niektóre urzędy wojewódzkie pod rygorem nieprzydzielenia dalszych prac, względnie wstrzymanie wypłaty należności za już wykonane prace.

Prace parcelacyjne wskutek kryzysu wsi stanowiły bardzo niski procent prac wykonywanych. Dotyczy to również innych prac, jak likwidacja serwitutów i drobnych prac regulacyjnych.

Pomiary miast i osiedli znajdują się w Polsce dopiero w stadium rozwoju. Dzięki wydatnej pomocy Funduszu Pracy, udzielanej od kilku lat magistratom miast, wydziałom powiatowym, względnie biurom regionalnym, przy pracach tych znalazło zatrudnienie wielu mierniczych, co znacznie przyczyniło się do złagodzenia bezrobocia w zawodzie mierniczym.

Prace klasyfikacyjne dla celów podatkowych rozpoczęte zostały przez Ministerstwo Skarbu dopiero w roku ubiegłym. Ograniczone kredyty na te cele nie pozwoliły na utrzymanie zamierzonego tempa pracy. W każdym bądź razie prace te niewątpliwie też przyczyniły się do złagodzenia bezrobocia.

Przy pracach katastralnych w województwach zachodnich i południowych stale znajduje zatrudnienie około 20% ogółu mierniczych. Prace są wykonywane bądź przez personel własny urzędów skarbowych, bądź przez mierniczych przziśięgłych. W tym dziale pracy, zwłaszcza w województwach zachodnich, często dochodziło do nieporozumień z powodu zezwolenia urzędnikom państwowym wykonywania prywatnych prac pomiarowych, do czego są powołani mierniczowie przziśięgli.

Przy innych pracach w resortach technicznych, zwłaszcza w Ministerstwie Komunikacji (w Biurze Pomiarów i w dyrekcjach kolejowych), mierniczowie biorą wybitny udział w pracach pomiarowych.

Mimo tych wielu dziedzin w życiu gospodarczym, w których miernictwo ma zastosowanie, nadprodukcja mierniczych wybitnie pogarszała ich sytuację materialną. W wolnym zawodzie wielu mierniczych nie znajduje pracy, a bardzo duży procent był tylko częściowo zatrudniony. Taki stan rzeczy nie mógł oczywiście przyczynić się do bliższego zainteresowania się Kolegów działalnością organizacji i czynnego popierania Stowarzyszenia.

Okres sprawozdawczy był okresem pracy organizacyjnej zarówno w Centrali, jak i w Oddziałach. Połączenie czterech związków w roku ubiegłym (Związku Mierniczych Prziśięgłych, Związku Mierniczych Polskich, Związku Mierniczych Prziśięgłych ziem Zachodnich i Związku Mierniczych Prziśięgłych na Polesiu), co znalazło swój wyraz w I-szym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Prziśięgłych R. P., bynajmniej nie zakończyło okresu organizacyjnego Stowarzyszenia Mierniczych Prziśięgłych R. P.

W okresie sprawozdawczym do Stowarzyszenia Mierniczych

Prziśięgłych R. P. przyłączyło się Stowarzyszenie Mierniczych woj. śląskiego, przekształcając się na Śląski Oddział Wojewódzki, oraz Związek Techników Mierniczych na Wołyń, którego członkowie zostali przyjęci do Wołyńskiego Oddziału Wojewódzkiego. Nadto z dniem 1 marca 1936 r. utworzył się nowy Oddział Wojewódzki w Łodzi.

Legalizacja Oddziałów Wojewódzkich, przejmowanie majątków z likwidacji, sprawy formalne, rejestracja członków, zmiany lokalu i t. p. sprawy, związane z organizacją Stowarzyszenia i Oddziałów, pochłonęły tak Zarządowi Głównemu jak i Oddziałom bardzo dużo czasu i nie można powiedzieć, by sprawy te zostały już zupełnie zakończone. Zwłaszcza nie została zakończona sprawa rejestracji członków Stowarzyszenia. Niektóre Oddziały dotąd nie nadesłały deklaracji swych członków, tak że ogólna ilość członków może być określona tylko w przybliżeniu — na 500 członków

Jedno z województw, a mianowicie woj. kielecki, nie posiada jeszcze Oddziału, to też w myśl Statutu reprezentantem Stowarzyszenia na dane województwo jest delegat Stowarzyszenia, z pośród miejscowych mierniczych przziśięgłych. Najbliższym zadaniem Zarządu Głównego będzie powołanie do życia tego Oddziału. Odpowiednie kroki w tym kierunku zostały już poczynione.

Na terenie województw południowych, gdzie istnieje przymus należenia do Izby Inżynierskiej we Lwowie, powołanie Oddziału nie jest narazie przewidziane, z tego też powodu przedstawicielem tych województw w Stowarzyszeniu jest delegat, powołany w myśl § 17 Statutu.

W ten sposób Stowarzyszenie reprezentowane jest we wszystkich dzielnicach naszego Kraju."

Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego Stowarzyszenia Mierniczych Prziśięgłych R. P.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Mierniczych Prziśięgłych R. P. po wyborach, dokonanych na II-gim Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia ukonstytuował się w składzie następującym:

Prezes — inż. Wł. Surmacki,
Wiceprezesi — inż. St. Hausbrandt i inż. J. Pleniewicz,
Sekretarz — W. Krzyszkowski,
Skarbnik — St. Olewiński,
Członkowie Zarządu — St. Głowiński i inż. Z. Wojtkiewicz,

Zastępcy — inż. W. Galkiewicz i M. Mączka.

Sprawozdanie Wołyńskiego Oddziału Wojewódzkiego St. M. P. R. P. za czas od 24 lutego 1935 r. do 2 lutego 1936 r.

W okresie sprawozdawczym w r. 1935/36. pełnili obowiązki w Zarządzie Oddziału:

kol. Manitius Włodzimierz — prezes Oddziału
„ Kwieciński Bolesław — wiceprezes
„ Wizner Jan — sekretarz
„ Gutowski Eugenjusz — skarbnik
„ Kozak Jarosław — członek Zarządu.

Do ważniejszych spraw, załatwionych przez Zarząd, należą:

1. W związku z uchwałą, powziętą przez ostatnie Walne Zgromadzenie, zgłoszono przystąpienie Oddziału do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

2. W dniu 25 lutego 35 r. Zarząd Oddziału był przyjęty przez p. kierownika Oddziału Pomiarów Rolnych Urzędu Wojewódzkiego, w sprawie otrzymania informacji o obniżkach należności z umów lat poprzednich.

3. Na skutek otrzymanej odezwy P. Cz. K. Zarząd zgło-

sił deklarację o przystąpieniu na stałego członka P. Cz. K., jako cały Oddział, z opłatą roczną 12 zł.

4. Zarząd wziął udział w pierwszym oficjalnym zebraniu w Urzędzie Wojewódzkim, zwołanym przez nowomianowanego p. naczelnika Wydziału R. i R. R., w sprawie udzielenia ogólnych informacji i nadania ogólnego kierunku w pracach, związanych z przebudową ustroju rolnego.

5. Stosownie do pisma Zarządu Głównego Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych, Zarząd Oddziału wysłał swoje uwagi do memorjału, skierowanego do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczące projektu ustawy o izbach mierniczych.

6. W związku z subskrypcją pożyczki inwestycyjnej Zarząd przedstawił w Urzędzie Wojewódzkim możliwości finansowe wolnego zawodu i skierował do tegoż Urzędu stosowne pismo wyjaśniające.

7. Po otrzymaniu statutu Stowarzyszenia i regulaminu Zarząd wydrukował 100 egzemplarzy książeczek statutu łącznie z regulaminem i rozesał je wszystkim członkom Stowarzyszenia.

8. Zarząd wysłał 2-ech delegatów na I-szy Zjazd Delegatów, który odbył się w Warszawie w dn. 7 kwietnia 1935 r.

9. W związku ze zgonem Naczelnego Wodza ś. p. Marszałka Piłsudskiego Zarząd złożył podpisy w imieniu Stowarzyszenia w Urzędzie Wojewódzkim pod aktem ślubowania, w dn. 15 maja 1935 r.

10. Zarząd złożył pierwszą wizytę nowomianowanemu naczelnikowi Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędzie Wojewódzkim, p. S. Łączyńskiemu.

11. Z powodu zgonu członka Stowarzyszenia naszego Oddziału, ś. p. Jana Ślubowskiego, staraniem Zarządu odbyło się nabożeństwo żałobne w dn. 23 grudnia 35 r.

12. W związku z przyjęciem Zarządu przez p. kierownika Oddziału Pomiarów Rolnych w Urzędzie Wojewódzkim w sprawie cen za prace scaleniowe na terenie województwa wołyńskiego, Zarząd opracował kalkulację cen i przesłał ją do wiadomości Urzędu Wojewódzkiego.

13. Wystosowano do Urzędu Wojewódzkiego pismo z prośbą o wyjaśnienie używania imion zainteresowanych w dowodach pomiarowych przy pracach, związanych z przebudową ustroju rolnego.

14. Zorganizowano zbiorową ulgową prenumeratę *Przeglądu Mierniczego* na rok 1936.

Prace Zarządu w świetle cyfr w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiają się jak następuje:

	r o k	
	1934.	1935.
1. Ilość Walnych Zgromadzeń	1.	1.
2. „ Posiedzeń Zarządu Oddziału	20.	18.
3. „ Korespondencji, otrzymanej (w tem od Zarządu Głównego)	64.	50.
4. „ otrzymanej od członków Stowarzyszenia	32.	16.
5. „ korespondencji wysłanej	69.	54.
6. „ okólników, wysłanych do członków Stowarzyszenia	4.	4.
7. „ korespondencji ogólnej, przesłanej do członków	144.	190.
8. „ pokwitowań wpływów kasowych zaksięgowanych	64.	107.
9. „ pokwitowań rozchodowych zaksięgowanych	50.	53.
10. „ Zjazdów Delegatów i Posiedzeń Zarządu Głównego, w których Delegaci Oddziału brali udział	3.	2.
11. „ interwencji Zarządu Oddziału w Urzędzie Wojewódzkim	3.	3.

12. „ memorjałów, skierowanych do Ministerstwa za pośrednictwem Zarządu Głównego	1.	—.
13. „ posiedzeń Sądu Koleżeńskiego	—.	1.
14. „ przyjętych członków do Oddziału	6.	15.
15. „ skreślonych	—.	2.
16. „ ogólna członków Oddziału na dz. 31.XII.	36.	49.
17. „ mierniczych przysięgłych, wykonywających wolny zawód	24.	34.
18. „ mierniczych przysięgłych na służbie	—.	3.
19. „ praktykantów mierniczych	12.	12.
20. „ członków, korzystających z ulgowej zbiorowej prenumeraty <i>Przeglądu Mierniczego</i>	22.	26.
21. „ osób postronnych korzystających z ulgowej prenumeraty <i>Przeglądu Mierniczego</i>	—.	7.
22. „ członków, którzy opłacili całkowicie składki członkowskie	12.	16.
	—	—
	33%	33%
23. „ członków, obecnych na ostatnim Walnym Zgromadzeniu	16.	26.
24. „ gości, obecnych na ostatnim Walnym Zgromadzeniu	—.	3.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Wołyńskiego Oddziału Wojewódzkiego St. M. P. R. P. odbyło się w Łucku dnia 2 lutego 1936 r. Obecnych 48 członków oraz w charakterze gości: naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych p. St. Łączyński, kierownik Oddziału Pomiarów Rolnych p. Jan Malanowski i referent pomiarowy Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego St. Jekiel.

Zebrań zagał o godz. 14.30 kol. Manitius, witając gości i nowych członków Oddziału, którzy wstąpili do Stowarzyszenia po likwidacji Związku Techników Mierniczych na Wołyniu, i informując zebranych o dokonaniu zjednoczenia organizacyj mierniczych, oraz wezwał obecnych do powstania dla uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez chwilę ciszy. Następnie zaprosił na przewodniczącego kol. B. Matrasia. Ponadto do Prezydium weszli kol. kol. Wł. Mikucki i St. Fabjański jako asesory i kol. K. Lubański jako sekretarz.

Następnie przewodniczący odczytał porządek dzienny, który przyjęto.

Również przyjęto po odczytaniu protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia z dn. 24 lutego 1935 r.

Z kolei kol. W. Manitius odczytał sprawozdanie Zarządu oraz kasowe za rok ubiegły, udzielając zebranych szczegółowych wyjaśnień.

Kol. Wł. Mikucki odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, stawiając w imieniu Komisji wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.

Wniosek powyższy przyjęto jednogłośnie, wyrażając Zarządowi podziękowanie.

Sprawę projektu preliminarza budżetowego referował kol. W. Manitius, wyjaśniając, że ze względu na powiększenie się ilości członków Oddziału, skutkiem zgłoszonego akcesu przez Związek Techników Mierniczych na Wołyniu do Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych, — poszczególne pozycje budżetu muszą ulec zmianie, i wobec tego zgłosił wniosek, aby sprawę ostatecznego ustalenia preliminarza budżetowego powierzyć Zarządowi.

W związku z preliminarzem budżetowym kol. B. Kwieciński zgłosił wniosek, aby wstawić pozycję prenumeraty

Dziennika Ustaw i Dziennika Urzędowego M. R. i R. R. oraz pozycję kupna maszyny do pisania i wynagrodzenia sekretarza.

Wszystkie powyższe wnioski przyjęto.

Następnie przystąpiono do p. 6 porządku obrad. Kol. Wł. Mikucki odczytał referat kol. inż. M. Kłoczkowskiego p.t. „Potrzeba uproszczeń formalno-prawnych kwestyj w postępowaniu scaleniowym”. Autor referatu, omawiając sprawę opracowania i ogłoszenia stanu posiadania przed scaleniem, oraz sprawę podziału wspólnot, wypowiada się za wprowadzeniem dwóch różnych terminów przy ogłoszeniu stanu posiadania: w pierwszym terminie należałoby ogłosić stan powierzchniowy, a następnie opracować i w drugim terminie ogłosić klasyfikację i szacunek gruntów, co, zdaniem autora referatu, przyspieszyłoby w wielu wypadkach scalenie gruntów.

Również procedura ogłoszenia stanu posiadania jest przewlekła i czy nie dałoby się zmienić odpowiednich przepisów w ten sposób, aby komisarz ziemski na miejscu we wsi mógł uczynić w rejestrze adnotację o zatwierdzeniu stanu posiadania, o ile po odczytaniu rejestru przez mierniczego, a następnie przez komisarza ziemskiego, nie wpłynęła żadna skarga.

W kwestji podziału wspólnot autor wyjaśnia, że celem ustalenia przez radę scaleniową zasad podziału wspólnot należałoby wprowadzić bardziej odpowiedni termin, niż przewidziany ustawą (30 dni od chwili wyboru rady scaleniowej), gdyż termin ten nie jest nigdy zachowany, a jeszcze bardziej racjonalne byłoby anulowanie uprawnień rady scaleniowej w tej kwestji i wprowadzenie jednolitego urzędowego podziału, w stosunku, proporcjonalnym do gruntów udziałowych, co również dałoby możliwość urzędom ziemskim załatwić sprawę podziału wspólnot łącznie ze stanem posiadania.

W otwartej dyskusji w sprawie zagadnień, poruszonych w referacie, zabrał głos naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych U. W. W., wyrażając wątpliwości co do przyspieszenia scalenia w wypadku, gdyby przy odczytywaniu stanu posiadania oddzielnie były czytane dane powierzchniowe, a oddzielnie i w terminie późniejszym dane klasyfikacji i szacunku gruntów.

Co do przewlekłości procedury ogłoszenia stanu posiadania, to nie da się nic zmienić, ponieważ odpowiednie przepisy, regulujące tę sprawę, zostały oparte na zasadach prawnych, którym musimy podporządkować się. P. naczelnik nie zgadza się z autorem referatu, że jakoby słuszny był podział wspólnot w stosunku, proporcjonalnym do gruntów nadziałowych, uzasadniając swój pogląd tem, że gospodarstwa mniejsze przed scaleniem zwykle odnoszą większe korzyści ze wspólnot gromadzkich, niż gospodarstwa większe, a więc nie należy ich krzywdzić przez podział wspólnoty w stosunku, proporcjonalnym do gruntów nadziałowych.

Przewidziany ustawą termin 30 dni dla ustalenia przez radę scaleniową zasad podziału wspólnot należy starać się wykorzystać, w tym celu przy rozpoczęciu na gruncie prac pomiarowo-scaleniowych należy mieć zgóry przygotowane projekty odpowiednich uchwał.

Co się tyczy łącznego zatwierdzenia podziału wspólnot ze stanem posiadania przez objęcie tych spraw jednym orzeczeniem, to należałoby tę kwestję poddać rozpatrzeniu właściwych (kompetentnych) czynników.

W dalszej dyskusji zabierali głos kol. S. Łazarewicz, Wł. Mikucki i inż. St. Fonfarski, wyrażając wątpliwości w sprawie określenia obszaru i szacunku wspólnot gromadzkich, które, o ile istnieją na gruncie, to obszar ich nigdy nie odpowiada obszarowi według dokumentów.

P. naczelnik St. Łączyński wyjaśnia, że obszar wspólnoty należy ustalać według faktycznego stanu na gruncie, a z

biaku istnienia wspólnot na gruncie — według dokumentów przyczem w ostatnim wypadku należy drogą dochodzenia ustalić położenie wspólnot na gruncie, celem umożliwienia określenia szacunku.

Po wyczerpaniu dyskusji w sprawie zagadnień, poruszonych w referacie kol. inż. M. Kłoczkowskiego, kol. kol. W. Manitius i J. Sekut poruszają sprawę wynagrodzenia mierniczych za prace pomiarowo-scaleniowe, przyczem kol. W. Manitius uważa za niesprawiedliwe i niczem nieuzasadnione stosowanie obniżenia cen w województwie wołyńskim o 20%, w stosunku do województw centralnych, a w szczególności województwa lubelskiego. Kol. J. Sekut porusza sprawę stosowania przez urzędy ziemskie zniżki wynagrodzenia od 1 ha przy zwiększaniu się powierzchni obszaru i niezwiększania ceny przy zmniejszaniu obszaru scalenia.

W związku z powyższem p. naczelnik St. Łączyński oświadczył, że sprawy te są unormowane odpowiednimi przepisami, a Stowarzyszenie ma możliwość przedstawienia swoich żądań władzom centralnym.

Zkolei przystąpiono do wyboru władz Oddziału.

Przed głosowaniem do władz Zarządu wywiązała się dyskusja nad zagadnieniem, czy władze Zarządu mają reprezentować wyłącznie przedstawicieli wolnego zawodu, czy też mogą doń wejść mierniczo-woje, będący na służbie państwowej. W dyskusji zabierali głos kol. kol. Lewiński, Gutowski, Kozak, Manitius, Janik, Gołubowicz, Skorupko, Pochwistniew, Tarnogórski, Kondratowicz i Wizner, przyczem kol. kol. Lewiński, Gołubowicz, Skorupko i Pochwistniew wypowiadali się za reprezentacją we władzach Zarządu przedstawicieli z pośród mierniczych na służbie państwowej, jak również i z pośród aplikantów na mierniczych przysięgłych. Kol. kol. Gutowski, Manitius i Janik wyjaśniali, że reprezentanci wolnego zawodu, nie będąc skrepowani stosunkiem służbowym, będą mogli bardziej zdecydowanie występować w obronie interesów zawodu mierniczego i z tego względu w skład Zarządu powinni wejść wyłącznie przedstawiciele wolnego zawodu.

W wyniku dyskusji i po przeprowadzeniu wyborów — do Zarządu weszli również mierniczo-woje na służbie państwowej: kol. kol. J. Kozak i B. Godlewski — w charakterze członków Zarządu.

Przed otwarciem głosowania zrzekł się swej kandydatury do Zarządu kol. W. Manitius.

Na podstawie przeprowadzonych wyborów weszli:

Zarząd: Prezes — Władysław Mikucki.

Członkowie — Bol. Godlewski i Bol. Kwieciński oraz 2-ich członków z wyborów w r. 1935: Eugenjusz Gutowski i Jarosław Kozak.

Zastępcy: Roman Tarnogórski i Jan Sekut.

Komisja Rewizyjna: Członkowie: Dymitr Kulesza, Witold Krukowski i Mieczysław Skorupko.

Zastępcy: Kazimierz Lubański i Stanisław Fabjański.

Sąd Koleżeński: Członkowie: inż. Michał Kłoczkowski, Władysław Mikucki i inż. Stanisław Fonfarski.

Zastępcy: Marjan Lewiński, Roman Grzymała i Tarnogórski.

Delegaci na Zjazd Delegatów. Wybrani przez aklamację: Włodzimierz Manitius, Władysław Mikucki, Marjan Lewiński, Kazimierz Lubański, Eugenjusz Gutowski, Bolesław Kwieciński, inż. Urszula Fonfarska, Jan Sekut.

Po dokonaniu wyborów do władz Zarządu przystąpiono do ostatniego punktu porządku obrad — wolne wnioski.

Zgłoszono następujące wnioski:

1. Kol. J. Sekuta: Walne Zgromadzenie Wołyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych poleca Zarządowi: a) ogłosić ankietę pomiędzy członkami Oddziału, celem zebrania materiału, dotyczącego podniesienia wynagrodzenia za prace pomiarowo-scaleniowe do norm wynagrodzenia w woj. centralnych. b) Wystosowanie pisma do Ministerstwa R i R. R. za pośrednictwem władz Zarządu Głównego, by analogicznie do zmniejszania ceny przy powiększaniu obszaru scalenia zwiększano cenę przy zmniejszaniu obszaru scalenia, przyczem sprawę należy potraktować jako b. pilną, aby to pismo Zarządu wpłynęło do Ministerstwa równocześnie z pismem w tej sprawie Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

2. Wniosek kol. Piotra Galenicza: polecić Zarządowi poczynienie starań w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych, aby byli członkowie Związku Techników Mierniczych na Wołyniu, nieposiadający uprawnień mierniczych kl. I., mogli być przyjęci w charakterze członków rzeczywistych do Wołyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych.

3. Wniosek kol. inż. St. Fonfarskiego: polecić Zarządowi, by wyjaśnił, czy rozporządzenie M. Spraw Wewnętrznych z dn. 14 stycznia 1936 r. w sprawie nadania osobom, pracującym w zawodzie mierniczym powyżej lat 10, uprawnień praktykantów na mierniczych przysięgłych jest zgodne z ustawą o mierniczych przysięgłych z dn. 15 lipca 1925 r.

Pierwsze dwa wnioski przyjęto jednogłośnie, a wniosek kol. inż. St. Fonfarskiego — większością głosów.

Nad wnioskiem kol. inż. St. Fonfarskiego wywiązała się dyskusja, przyczem kol. W. Manitius wypowiedział się przeciwko nadaniu uprawnień praktykantów mierniczych w drodze wymienionego rozporządzenia z dn. 14.1.36 r., wnosząc, że uzyskanie tych uprawnień winno następować jedynie przez zdanie odpowiednich egzaminów. Kol. Gołubowicz wystąpił w obronie mierniczych, nieposiadających uprawnień mierniczego I kl., twierdząc, że wniosek kol. W. Manitiusa stoi w sprzeczności z wyjaśnieniami Zarządu Oddziału, który przyrzekł czynić odpowiednie starania w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych celem przyjęcia ich do Oddziału w charakterze członków rzeczywistych.

Kol. Tarnogórski sprzeciwił się postawieniu pod głosowanie wniosku kol. W. Manitiusa.

Kol. W. Manitius oświadczył, że jego wniosek nie stoi w sprzeczności z intencją mierniczych, nieposiadających uprawnień mierniczego kl. I. co do przyjęcia ich w charakterze członków rzeczywistych do Oddziału, lecz należałoby wykluczyć wchodzenie do zawodu mierniczego przysięgłego jednostek, nieposiadających odpowiedniego wykształcenia teoretycznego.

Po wyczerpaniu dyskusji nad wolnymi wnioskami, przewodniczący zamknął Zebranie o godz. 23 m. 30.

Walne Zgromadzenie Poznańskiego Oddziału Wojewódzkiego.

W dniu 2 lutego r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Poznańskiego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej, ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium.

Zarząd na rok 1936 wybrano w składzie następującym:
Prezes — kol. inż. Stanisław Buryan.

Członkowie Zarządu:

- kol. inż. Kazimierz Lesiński — wiceprezes,
- „ Mieczysław Kuźnicki — sekretarz,
- „ Ignacy Kozłowski — skarbnik,
- „ Kazimierz Nowakowski — członek Zarządu.

Komisja Rewizyjna:

- kol. inż. Teofil Lemke
- „ Józef Borsal
- „ Wojciech Grubczak

Zastępcy:

- kol. Florjan Ryżek,
- Stanisław Grygołowicz.

Sąd Koleżeński:

- kol. inż. Kazimierz Lesiński,
- „ Józef Borsal,
- „ Witold Oyrzanowski.

Zastępcy:

- kol. Ignacy Kozłowski,
- „ Kazimierz Nowakowski.

Delegatami na Zjazd Delegatów wybrano wszystkich członków Zarządu.

Ważniejsze uchwały, które powzięto i poruczono Zarządowi, są następujące:

1) Wyjednać u władz wprowadzenie do studjów mierniczych, wyższych i średnich wykładów urbanistyki w szerszym zakresie, wraz z ćwiczeniami praktycznymi.

2) Przedstawić na Zjeździe Delegatów postulat, aby należności za prace miernicze nie były uznawane za długi rolnicze, w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi.

3) Wyjaśnić prawa przyszłych praktykantów, w związku z wydanem przez Ministra Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 14.1.1936 r. (*Dz. U. R. P. Nr. 5*) do ustawy o mierniczych przysięgłych.

4. Wszczęć starania o zmianę treści umów, zawieranych przez mierniczych przysięgłych z urzędami wojewódzkimi, zwłaszcza co do sprecyzowania wymogów, stawianych poza instrukcjami katastralnymi, jak również o możliwe ograniczenie do minimum wyjazdów na grunt, gdyż wyjazdy te obciążają nadmiernie mierniczych przysięgłych, szczególnie przy dzisiejszych cenach.

5) Wobec częstych wypadków wykonywania prac pomiarowych przez osoby nieuprawnione, należy opublikować w prasie odpowiednie informacje.

6) Zaapelować do kolegów, aby wzięli żywszy udział w organizacji zawodu, płacili regularnie składki, przestrzegali zasady lojalnej konkurencji, zatrudniali praktykantów tylko u siebie zarejestrowanych (w innych wypadkach za zgodą kolegów), stosując się do zarządzenia urzędu wojewódzkiego z dnia 18.4.1935 r. Nr. K. O. II.11/23/34.

7) Złożyć spis praktykantów i techników mierniczych w celu ewidencji i pośrednictwa pracy z uwagami kwalifikacyjnymi.

8) Zwrócić się do kolegów, aby zechcieli w ciągu dni 14 podać swoje uwagi do projektu cennika, który zostanie ostatecznie opracowany przez Zarząd i przesłany Zarządowi Głównemu do zatwierdzenia.

9) Wysyłać kolegom komunikaty, informujące o sprawach bieżących.

Dalsza obniżka cen wzorów mierniczych

W WYDAWNICTWIE PRZEGLĄD MIERNICZY

Wykazy obliczenia współrzędnych, powierzchni, rejestry i t. p.

dotychczas 6 gr. obecnie 5 gr.

Wezwania, pisma, rachunki i t. p. dotychczas 4 gr. obecnie 3 gr.

Przy zamówieniach wzorów (formularzy) mierniczych (Sc, RR.) za kwotę ponad 10 zł. kosztów przesyłki nie doliczamy.

Przepisy o miern. przysięgłych i wykonywaniu zawodu

Wyd. PRZEGLĄDU MIERNICZEGO, Cena 3 zł. 50 gr.

Komplet przepisów, traktujących o wykonywaniu zawodu przez mierniczych przysięgłych, o egzaminach na mierniczych przysięgłych, o wykonywaniu praktyki i t. p.

TABLICE ZAMIANY MIAR GRUNTOWYCH

ZAWIERAJĄ

gotowe wyniki zamiany miar metrycznych na łokcie, pręty, morgi, sażenie, dziesięciny i odwrotnie.

NOWE WYDAWNICTWA PRZEGLĄDU MIERNICZEGO — 1936 r.

1. Przepisy szacunkowe Państwowego Banku Rolnego Cena 2 zł.
2. Zbiór przepisów o klasyfikacji gruntów dla celów podatku gruntowego. Cena 5 zł. Przepisy zawierają:

- a) ustawę o klasyfikacji gruntów,
 - b) tabelę klas gruntów,
 - c) instrukcję klasyfikacyjną ogólną,
 - d) instrukcję klasyfikacyjną regionalną dla woj. białostockiego
- | | | | | |
|----|---|---|---|-------------------|
| e) | " | " | " | żarawskiego |
| f) | " | " | " | lwowskiego |
| g) | " | " | " | nowogrodzkiego |
| h) | " | " | " | poleskiego |
| i) | " | " | " | pomorskiego |
| j) | " | " | " | poznańskiego |
| k) | " | " | " | śląskiego |
| l) | " | " | " | stanisławowskiego |
| l) | " | " | " | tarnopolskiego |
| m) | " | " | " | wileńskiego |
| n) | " | " | " | wyłyńskiego |
- o) rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych o klasyfikacji gruntów pod lasami.
- Wymieniony zbiór przepisów będzie stale aktualizowany i uzupełniany w miarę ukazywania się w tej dziedzinie nowych zarządzeń.

WYDAWNICTWO PRZEGLĄD MIERNICZY

POLECA

A. PAPIER DO PLANÓW MIERNICZYCH

Rozmiar w m	Niepodklejony	Podklejony płótnem
10 × 1.50 (rola)	35 zł.	140 zł.
1 × 1.50	4 "	16 "
1 × 0.70 (arkusz)	1 " 80 gr.	5 "
Z siatką 10 cm. kwadratów		
0.5 × 0.5	2 zł. — gr.	3 zł. 50 gr.
0.5 × 0.7	2 " 50 gr.	3 " 50 gr.
0.7 × 1.0	4 "	6 " 50 gr.

Inne wymiary papieru z siatką są wykonywane na zlecenie w ciągu 2 dni

B. KALKA PŁÓCIENNA (kolor niebieski lub biały)

Rolka 20 m. × 100 cm. . . 90 zł. (1 m. b. . . 5 zł.)
 Rolka 20 m. × 142 cm. . . 200 zł. (1 m. b. . . 13 zł.)

C. KALKA PAPIEROWA (kolor niebieski lub biały)

Rozmiar w m	Grubość	Woskowana		Wodny pergam.	
		C e n a			
		Rola	1 m. b.	Rola	1 m. b.
20 × 1.—	ciénka	—	—	15. — zł.	1.—
20 × 1.—	średnia	25. — zł.	1.50	20. — "	1.20
20 × 1.50		35. — zł.	2.20	30. — "	1.60
20 × 1.—	gruba	35. — zł.	2.—	—	—
60 × 1.50		60. — zł.	4.—	—	—

NIE SZUKAJ!!!

Adresy, które są Ci potrzebne, znajdziesz w **WARSZAWSKIM SKOROWIDZU BRANŻOWYM**

zawierającym około 50.000 adresów warszawskich wszelkich branż i zawodów.

Skorowidz, wydany w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, wyniesie w cenie popularnej zł. 6.— za egz. w przedpłacie (bez kosztów przesyłki). Po wydaniu — koszt egzempl. będzie wyższy.

Zamówienia na egzemplarze i ogłoszenia w „Skorowidzu” przyjmuje:

„AJENCJA WSCHODNIA”, Sp. z o. o.
 Centrala w Warszawie, ul. Nowy Świat 16. Tel. 244-62.

NAPOTYKANE BRAKI I WADY W OPERATACH POMIAROWYCH

oraz

WSKAZÓWKI CO DO WŁAŚCIWEGO SPOSOBU SPORZĄDZANIA OPERATÓW

ST. SMOLSKI

Kierownik Oddz. Pomiarów Rolnych Białostockiego Urzędu Wojew.

Niezbędny Informator dla mierniczych i wykonywujących prace, związane z przebudową ustroju rolnego.

Cena 2 zł. 50 gr.

ZNACZNA OBNIŻKA CEN WYDAWNICTW

PRAWO BUDOWLANE I ZABUDOWANIE OSIEDLI

Zbiór przepisów, stron 314.

Dawna cena 10 zł., obecnie 3 zł. 50 gr.
(z przesyłką).

NAKLAD PRZEGLĄDU MIERNICZEGO
Warszawa, Wielka 5.

Wydawnictwo obejmuje 40 różnych ustaw (dekretów) względnie rozporządzeń z 38 egz. Dziennika Ustaw, których cena wynosi około 30 zł.

Wydawnictwo to zawiera obowiązujący dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, wszystkie rozporządzenia wykonawcze oraz wszystkie te przepisy uzupełniające (ustawy, dekrety i rozporządzenia), które mają bezpośredni związek z dziedziną prac przy tworzeniu i zabudowaniu osiedli oraz prac budowlanych.

INSTRUKCJE KATASTRALNE

Przez wydawnictwo Przegląd Mierniczy został nabyty z Warszawskiego Oddziału Wojewódzkiego St. M. P. R. P. cały nakład wydawnictw:

1. Zbiór instrukcyj katastralnych, obowiązujących w woj. zachodnich (dotychczasowa cena 20 zł.) i
2. Zbiór ustaw, rozporządzeń i instrukcyj mierniczych, obowiązujących w katastrze gruntowym na obszarach woj. południowych (dotychczasowa cena 15 zł.).

W związku z powyższym obniżamy ceny wydawnictw z 20 zł. na 15 zł.
i z 15 zł. na 10 zł.

Wpłaty należy skutecznie na
konto w P.K.O. — 4376 „Przegląd Mierniczy“.

PRZEPISY PARCELACYJNE

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia wykonawcze Cena 2 zł. 50
Instrukcja parcelacyjna Cena 4 zł.
Zawiera: Dział I — ogólne zasady parcelacji; II — parcelacja prowadzona przez urzędy ziemskie; III — parcelacja prowadzona przez Państwowy Bank Rolny; IV — parcelacja prywatna.

URZĄD WOJEWÓDZKI W ŁODZI

poszukuje 2-ch samodzielnych mierniczych do scaleń i 1-go praktykanta mierniczego na stanowiska kontraktowe z uposażeniem 280 zł, 230 zł. i 170 zł. miesięcznie. Podania z życiorysem i dowodami o odbytych studjach i praktyce zawodowej — kierować do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Łaty niwelacyjne, żalony, ekiery przyzmatowe, podziałki transwersalne, goniometry, planimetry, cyrkle, grafiony, taśmy stalowe, ruletki stalowe, płócienne i t. p. przyrządy miernicze

poleca po cenach konkurencyjnych

KAROL RUDOLF

Warszawa ul. Marszałkowska Nr. 145.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Odstąpię mierniczemu przysięgiemu kilkanaście rozpoczętych robót pomiarowych z urządzeniem biura na dogodnych warunkach. Zgłoszenia nadsyłać do P. M. dla „Leg. 750“.

Potrzebuję dwóch Inżynierów mierniczych ewentualnie mierniczych z praktyką scaleniową. Warunki do omówienia. Podania kierować pod: Mierniczy przysięgły, inż. Jerzy Gomoliszewski, Strzemieszyce, Źródelna 11.

Koło Geodetów S. P. W. poleca wykwalifikowanych pracowników w zakresie miernictwa
Adres: Politechnika Warszawska, Polna 3, Koło Geodetów S.P.W